WYDANIE CD

Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV | WARSZAWA, CZWARTEK 18 WRZEŚNIA 1947 r. | Nr 257 (1002)

Z OSTATNIEJ CHWILI

LONDYN.
Na wyspach Salomona wybuchły zaburzenia wśród ludności miejscowej. Zaburzenia wywołane zostały przez organizacje, dążącą do wprowadzenia rządów autonomicznych. Władze brytyjskie dokonały szeregu aresztowań. Dla „podniesienia prestiżu" władz lokalnych wysłano torpedowiec.

PARYŻ.
Władze amerykańskie odmówiły wizy wjazdowej do USA korespondentowi „Humanité" Pierrowi Courtade, który miał udać się na Zgromadzenie Generalne ONZ. Redaktor naczelny dziennika Marcel Cachin przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ protest.

Z obrad Zgromadzenia Generalnego ONZ

Marshall dąży do rozbicia świata na wrogie bloki

Delegat Polski amb. Lange wybrany przewodniczącym Komisji Socjalno-Kulturalnej

NOWY JORK 17.9. (obsł. wł.). We wtorek o godz. 3 po południu (czasu miejscowego) rozpoczęły się obrady Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych. Otwarcia sesji dokonał delegat Brazylii, Oswaldo Arauha, który przewodniczy do chwili wyboru stałego przewodniczącego.

Omawiając problemy, które mają być rozstrzygnięte na obecnej sesji Zgromadzenia, delegat brazylijski stwierdził, że rola ONZ polega nie tylko na usuwaniu przeszkód, które zagrażają pokojowi, lecz także na przyczynieniu się do stworzenia atmosfery współpracy, koniecznej dla ugruntowania jedności narodów.

Na drugim posiedzeniu, które rozpoczęło się o godz. 17, przedstawiciel Brazylii, Aranha, został wybrany większością 29 głosów, przeciwko 22, przewodniczącym II sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Szef delegacji brytyjskiej **Mac Neil** zaproponował następne, by **delegat Luxemburga** Bech wybrany został przewodniczącym komisji Nr 1 do spraw politycznych. Szef delegacji radzieckiej **Wyszyński** wysunął na to stanowisko kandydaturę polskiego ministra spraw zagranicznych **Modzelewskiego.**

„Wszyscy zdajemy sobie sprawę z roli, jaką odegrała Polska w walce z faszyzmem — powiedział Wyszyński. Polska pierwsza padła ofiarą agresji hitlerowskiej i przez długie lata naród polski walczył bohatersko przeciwko najeźdźcy. **Biorąc pod uwagę zasługi narodu polskiego i fakt, że narody Europy wschodniej mają słuszne prawo do zajęcia kierowniczej roli w komisjach, delegacja radziecka proponuje kandydaturę ministra spraw zagranicznych Polski, Modzelewskiego, znanego ze swego oddania sprawie przyjaźni i współpracy między narodami, na stanowisko przewodniczącego komisji politycznej Zgromadzenia Generalnego".**

Jednakże w głosowaniu delegat Luxemburga Bech otrzymał większość.

Następnie wybrani zostali przewodniczący innych komisji. Delegat **Chili** — Santa Cruz został przewodniczącym komisji Nr 2 (sprawy gospodarczo - finansowe). Delegat Polski **dr Oskar Lange** wybrany został przewodniczącym komisji Nr 3 (sprawy społeczne i kulturalne). Delegat **Nowej Zelandii** Berendaen został przewodniczącym komisji Nr 4 (sprawy powiernictwa).

Na posiedzeniu wtorkowym obrano również 7 wiceprzewodniczących Generalnego Zgromadzenia.

W tajnym głosowaniu wybrani zostali: przedstawiciele **ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Chin i Meksyku.** Przedstawiciele **Ukrainy i Kuby** otrzymali równą ilość głosów, wobec czego zgodnie z wymaganiami statutu, odbyło się losowanie, w wyniku którego delegat Kuby został wybrany.

Zabierając głos na posiedzeniu plenarnym Generalnego Zgromadzenia, minister Marshall przedstawił delegatom nowy plan, który nazwał „planem pokojowym" i który przewiduje następujące inowacje w strukturze ONZ:

1) Utworzenie spośród delegatów 55 państw należących do ONZ „tymczasowego komitetu" do spraw pokoju i bezpieczeństwa, którego zadaniem byłoby rozpatrywanie sytuacji, zagrażających pokojowi międzynarodowemu.

2) Ograniczenie prawa veta wielkich mocarstw do spraw, kiedy ONZ musi podjąć akcję gospodarczą lub wojskową. Zdaniem ministra Marshalla, zmiana taka uniemożliwiłaby stosowanie veta w sprawach wynikających z rozdziału 6 Karty (pokojowe rozstrzyganie sporów).

„Nadużywanie zasady jednomyślności mocarstw pozbawiło Radę Bezpieczeństwa możności spełnienia jej istotnych funkcji" — oświadczył Marshall.

Minister **Marshall** oświadczył, że Stany Zjednoczone przedłożą Generalnemu Zgromadzeniu rezolucję, w której ustalona zostanie odpowiedzialność za wypadki w Grecji. Rezolucja wysunie propozycję utworzenia nowej komisji dla przeprowadzenia dochodzenia w związku z sytuacją w Grecji oraz wysunie szereg dalszych zaleceń.

W związku ze sprawą weta, minister Marshall zaproponował utworzenie „komitetu tymczasowego", złożonego z 55 członków Narodów Zjednoczonych, który działałby do września r. 1948 z prawem omówienia wszystkich spraw, zagrażających pokojowi i miałby prawo wysuwania zaleceń w związku z tymi sprawami. W razie potrzeby Generalne Zgromadzenie mogłoby za rok przekształcić komitet w instytucję stałą.

MOSKWA, 17.9 (PAP). Dzienniki radzieckie poświęcają szereg artykułów drugiej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ.

„Izwiestia" wskazują na to, iż sesja rozpoczyna swą pracę w chwili, gdy

na terenach znajdujących się w strefie wpływów USA i Wielkiej Brytanii — w Chinach, w Indonezji, w Grecji i w Palestynie — toczą się działania wojenne. Inicjatorzy rozlewu krwi na tych terytoriach nie życzą sobie, aby sesja ONZ skupiła swą uwagę na sprawach zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa, toteż prowadzą akcję, której celem jest odwrócenie uwagi światowej opinii publicznej od tych smutnych faktów.

Pragnąc skierować działalność ONZ na tory fałszywe, USA — zdaniem dziennika — podnoszą znowu kwestię weta i wysuwają wnioski, zmierzające do zniesienia zasady jednomyślności uchwał w Radzie Bezpieczeństwa.

Przemówienie Marshalla, według „Izwiestii" dowodzi, iż delegacja amerykańska chce za wszelką cenę narzucić swe dyktando sesji ONZ.

Dziennik przytacza wypowiedź „New York Times", który twierdzi, iż, zgodnie z opinią poszczególnych delegacji na sesję, „przemówienie Marshalla równoznaczne jest z wypowiedzeniem" wojny wewnątrz ONZ.

Przypominając, iż w tym samym duchu wystąpili tuż za Marshallem Dulles oraz Evatt, „Izwiestia" podkreślają, że jest dowodem tego, iż polityka amerykańska w stosunku do ONZ coraz wyraźniej wysuwa alternatywę, albo bezwarunkowe podporządkowanie się ONZ Białemu Domowi, albo likwidacja ONZ.

Stwierdzając, iż narody całego świata przeciwne są tego rodzaju planom i pokładają swe nadzieje w dalszym zacieśnieniu współpracy członków ONZ, „Izwiestia" konkludują: **„Delegacja radziecka, wierna zasadom niezmiennym polityki zagranicznej ZSRR, walczyć będzie na sesji z całą energią o zapewnienie pokoju powszechnego i współpracy międzynarodowej".**

Min. Modzelewski sprecyzował stanowisko Polski

NOWY JORK, 17.9 (PAP). Po przemówieniu sekretarza stanu USA Marshalla, zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej minister Modzelewski, który przedstawił stanowisko Polski w następujących sprawach:

1) plan Marshalla pomocy dla Europy,

2) polityka anglo - amerykańska w Niemczech,

3) Grecja,

4) Palestyna i Egipt,

5) rozbrojenie,

6) sugestie, dotyczące rewizji Karty ONZ i problem jednomyślności wielkich mocarstw.

Pod koniec minister Modzelewski sprecyzował tezy, których realizacja sprzyjałaby wzmocnieniu Organizacji Narodów Zjednoczonych.

(Dokładniejsze streszczenie mowy ministra Modzelewskiego podamy jutro).

Duclos i Fajon przybywają do Warszawy

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej przyjeżdżają do Warszawy 19 bm. samolotem z Paryża JACQUES DUCLOS, wiceprzewodniczący Zgromadzenia Narodowego Francji i sekretarz francuskiej partii komunistycznej oraz L. FAJON, członek biura politycznego FKP

Wybitni przedstawiciele demokracji francuskiej zabawią w Polsce kilka dni i zwiedzą nasze ośrodki przemysłowe oraz Ziemie Odzyskane. Jacques Duclos, który na przestrzeni całego okresu okupacji hitlerowskiej pozostawał we Francji i kierował Ruchem Oporu ludu francuskiego — jest znanym przyjacielem narodu polskiego.

Entuzjastyczne powitanie armii jugosłowiańskiej na Pomorzu Szczecińskim

POLA, 17.9. (obsł. wł.). — Specjalny korespondent agencji „France Presse" donosi, że przejęcie portu Pola przez Jugosławię, które odbyło się w nocy z poniedziałku na wtorek, nastąpiło w zupełnym spokoju i bez żadnych formalności przekazywania władzy.

Anglicy opuścili port o godzinie 2.30 w nocy, tak że gdy Jugosłowianie witani przez 10 tysięcy mieszkańców wkroczyli rano do miasta, nie znaleźli już ani jednego żołnierza angielskiego.

Manifestacje miały charakter bardzo uroczysty, a w przemówieniach, wygłoszonych z okazji wkroczenia armii jugosłowiańskiej, przedstawiciele ludności miejscowej dali wyraz swej radości z powodu przyłączenia miasta do Jugosławii. Miasto, które jest częściowo zburzone z powodu bombardowań, sprawia nieco przygnębiające wrażenie. Wydaje się jednak, że port w krótkim czasie odzyskać może swoje dawne znaczenie tymbardziej, że najważniejsze urządzenia m. in. wielka cementownia i stocznie portowe zostały nie naruszone.

Najważniejszą kwestią będzie w tym wypadku brak sił roboczych, który zresztą daje się odczuwać w całej Jugosławii.

Korespondent który [illegible] strefę, przyłączoną obec[illegible] Jugosławii, stwierdził panu[illegible] wzorowy ład i porządek oraz entuzjazm ludności z powodu przyłączenia tych okręgów do Jugosławii. Niektórzy z zamieszkujących tam Włochów, szczególnie ci, którzy są związani węzłami rodzinnymi z Kroatami lub Słowenami, pozostają na miejscu, mając nadzieję, że otrzymają odpowiednią pracę i że będą respektowane ich prawa narodowe.

Polska - Finlandia 4:1

Wczoraj po południu na Stadionie Olimpijskim w Helsinkach reprezentacyjna jedenastka Polski rozegrała mecz piłkarski z reprezentacją Finlandii, odnosząc w nim zasłużone zwycięstwo w stosunku 4:1.

Do przerwy obie drużyny zdobyły po 1 bramce. Zespół polski nie zawiódł pokładanych w nim nadziei po meczu w Szokholmie i zagrał dobrze, uzyskując nad przeciwnikiem wyraźną przewagę. Atak nasz był po przerwie bardziej skuteczny, niż w pierwszej połowie gry. Na szczególne wyróżnienie zasłużył w nim Gracz. Ponadto Cieślik i Spodzieja, którzy zdobyli po 2 **bramki.**

Odbudowa Niemiec przedmiotem troski Banku Międzynarodowego

LONDYN, 17.9. (PAP). Prezes Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju John Mac Cloy na konferencji prasowej w Londynie, w odpowiedzi na pytanie korespondenta „w jaki sposób Bank będzie finansował podniesienie produkcji przemysłowej i wydobycie węgla w Zagłębiu Ruhry, skoro Niemcy nie są członkiem Banku Międzynarodowego", wyjaśnił, że „w tym celu zostanie utworzona specjalna instytucja, która będzie mogła korzystać z funduszów Banku".

W kołach zbliżonych do Banku Międzynarodowego panuje pogląd, iż odbudowa przemysłu Niemiec zachodnich stanie się główną wytyczną działalności Banku na najbliższy okres.

W kołach poinformowanych twierdzą, że oficjalne czynniki amerykańskie starają się obejść przepisy Banku Międzynarodowego, nie pozwalające mu na udzielanie pożyczek Niemcom, przez wskrzeszenie dawnej instytucji Ligi Narodów „Bank for International Settlement", który subsydiowałby przemysłową odbudowę Niemiec. Fundusze na ten cel Bank uzyskałby z najrozmaitszych swych dawnych inwestycji międzynarodowych oraz przez ściągnięcie zaległych długów, których po dziś dzień wiele państw nie spłaciło.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bierut składa na ręce artystek radzieckich ofiarę na odbudowę Warszawy

Na ostatnim występie baletu Moisiejewa, który odbył się we wtorek, dn. 16 bm. w Warszawie — kwestarki radzieckie zebrały 1 milion złotych na odbudowę stolicy

Stronnictwo Ludowe przy odbudowie Warszawy

W sobotę dn. 20 bm. Stronnictwo Ludowe organizuje zjazd chłopów z okolic podwarszawskich w celu odgruzowania stolicy.

Przewidziany jest udział do 1.000 furmanek. W pracach przy odgruzowaniu wezmą w tym dniu również udział członkowie SL zamieszkali w Warszawie w liczbie ok. 1.000 osób. Terenem pracy chłopów będzie wywózka gruzów, zalegających ulicę Złotą, Miodową i Flory oraz poszerzenie ulicy Marszałkowskiej przy Ogrodzie Saskim od Królewskiej do Próżnej.

Członkowie Stronnictwa Ludowego w całym kraju, którzy ze względu na odległość nie będą mogli wziąć udziału w tych pracach złożą ofiary na ten cel, pamiętając o tym, że ambicją każdego Polaka musi być odbudowa Warszawy.

Znamienny głos „Times'a"

Europejska unia celna leży wyłącznie w interesach SA

LONDYN, 17.9. (obsł. wł.). — „Times" poświęca dziś artykuł wstępny europejskiej unii celnej twierdząc, że tego rodzaju rozwiązanie nie jest bynajmniej praktyczne. Przy istniejących obecnie pomiędzy różnymi państwami różnicach w poziomie przemysłowym, organizacji handlu i stabilności unia celna doprowadzi tylko do rozkładu organizmu gospodarczego, co może mieć niezwykle szkodliwy wpływ na stosunki międzynarodowe. W zakończeniu „Times" pisze, że jest rzeczą paradoksalną iż Stany Zjednoczone wyczerpawszy wszystkie środki w celu osłabienia więzów gospodarczych, łączących poszczególne części imperium brytyjskiego, łudzą się obecnie nadzieją, że rokowania zapoczątkowane przez Marshalla doprowadzić mogą do utworzenia europejskiej unii celnej.

Sierpniowy plan produkcji przemysłu metalowego wykonany w 110 procentach

Państwowy przemysł metalowy wykonał sierpniowy plan produkcji w 110 procentach.

Produkcja poszczególnych działów przemysłu metalowego w sierpniu przedstawia się następująco:

Przemysł taboru i sprzętu kolejowego — 18 parowozów zwykłych (planowano 15 szt.); parowozów wąskotorowych — 4 (pl. 3); tendrów — 21 (paln. 20); wagonów - [illegible] wykonano — 30 szt. Łącznie wykonano plan w 108 proc.

Przemysł maszyn i narzędzi rolniczych wyprodukował: 7.535 pługów (plan. 6.780); bron zwykłych i sprężynowych — 23.771 (plan. 19.200); parników 2.557 (plan. 1.500); kultywatorów — 1.965 (plan. 1.305); kieratów — 1.316 (plan. 988); młockarni — 1.272 (pl. 949); sieczkarni — 1.293 (plan. 963); siewników — 708 (plan. 625); kopaczek — 252 (plan. 220); wialni — 665 (plan. 920). Łącznie wykonano 115 procent planu.

Przemysł wyrobów masowych dostarczył: 803 tony [illegible] (plan 680 ton); gwoździ — 2.315 ton (plan. 2.260 ton); drutu — 1.572 ton (plan. 1.362 t.); wyrobów śrubowych — 1.220 ton (plan. 982 t.); nitów — 283 tony (plan 201); wyrobów [illegible] nych z blachy — 696 t. (plan. 517 t.); z blachy ocynkowanej — 773 tony (plan. 552); opakowań blaszanych — 276 ton (plan. 336 ton).

Przemysł motoryzacyjny wykonał plan w 124 procentach.

Pozostałe branże przemysłu: obrabiarkowa, narzędziowa, optyczna [illegible] szynowa, odlewnicza, kotlarska — również wykonały plan sierpniowy z nadwyżką, przy czym Krakowskie Zjednoczenie Odlewnicze nawet w **140 proc. W tej samej wysokości wy-**konał swój plan **przemysł wyrobów z drutu,** w którego zakładach odbywa się praca na [illegible] Przemysł **wyrobów z blachy w Zjednoczeniu Kieleckim** wykonał plan w 124 proc. Nieco w tyle pozo[illegible] **P.** zemysł **mebli stalowych** — 94 proc. planu.

Grecka armia demokratyczna wkroczyła do Larissy

RZYM, 17.9 (PAP). Prasa grecka donosi, że 25 września grecka armia demokratyczna wkroczyła po walkach do centrum Larissy, głównego miasta Tessalii. Równocześnie oddział liczący 400 żołnierzy armii demokratycznej zaatakował siły rządowe we wsi Ligaria, położonej o 10 km od Lamia.

Poprzedniego dnia powstańcy zaatakowali miasto Florina. Armia demokratyczna toczy walki w górach Karnas na granicy Beocji, gdzie wojska rządowe usiłują odepchnąć oddziały demokratyczne w kierunku północno - zachodnim.

Na Peloponezie powstańcy przypuścili w ciągu ostatnich 48 godzin szereg nowych ataków i m. in. zajęli wieś, położoną 12 km od Sparty.

Prasa rządowa podkreśla, że armia demokratyczna w ostatnich dniach rozpoczęła liczne operacje w całym kraju.

Chińska armia ludowa zwycięża

114 brygad Czang-Kai-Szeka rozbitych

Rozległe obszary zajęte w wielkiej kontrofensywie

MOSKWA, 17.9 (PAP). Agencja prasowa armii narodowo-wyzwoleńczej Chin opublikowała komunikat o przebiegu wielkiej kontrofensywy armii demokratycznej przeciwko wojskom Czang-Kai-Szeka.

Jak wynika z komunikatu, armia narodowo - wyzwoleńcza rozpoczęła swą kontrofensywę w pierwszych dniach sierpnia, po 14 miesiącach walk partyzanckich, które poważnie osłabiły armię Czang-Kai-Szeka. Działania zaczepne rozpoczęły się na całej linii frontu od wybrzeża Morza Żółtego na wschodzie do linii kolejowej Pejpin — Pekin — Hankou na zachodzie.

Obecna ofensywa stanowi dalszy ciąg rozpoczętej jeszcze w maju kontrofensywy armii ludowej Mandżurii oraz prowincji Jehol i Hupe. Armie demokratyczne, działające w prowincjach zachodnio - północnych, prawie nie napotykając na opór, posunęły się znacznie na południe, doszły do największej rzeki Chin środkowych Yang — Tse — Kiang, sforsowały ją i obecnie działają na obu jej brzegach.

Na odcinku środkowym w prowincji Kiang — Su, gdzie znajduje się największe miasto Szanghaj, armia narodowo - wyzwoleńcza całkowicie zlikwidowała pierwszą dywizję 42 armii Czang-Kai-Szeka, a na odcinku północno - zachodnim — dywizję 36. Na odcinku północno - wschodnim armia ludowa wkroczyła do prowincji Szantung, gdzie pobiła na głowę 57 dywizję Kuomintangu. **Zwycięstwa te stanowiły jednak tylko początek ofensywy. Do końca sierpnia armia narodowo-wyzwoleńcza zniszczyła ogółem 114 brygad Czang-Kai-Szeka, liczących ponad 900 tysięcy żołnierzy. Oprócz tego oddziały tej armii zlikwidowały przeszło 350 tysięcy żołnierzy b. marionetkowych rządów prowincjonalnych, utworzonych przez japońskie władze okupacyjne.**

Komunikat podaje, iż z ogólnej liczby 248 brygad Czang-Kai-Szeka — 202 brygady walczyły już na froncie, czyli że armia Kuomintangu posiada rezerwy, składające się zaledwie z 21 brygad, które są rozproszone na całym terenie Chin.

Zgodnie z komunikatem, obecna kontrofensywa armii narodowo-wyzwoleńczej ma na celu całkowite wyzwolenie prowincji chińskich, znajdujących się na północ od rzeki Yang-Tse-Kiang.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Wiceminister spraw zagranicznych dr Stanisław Leszczycki przyjął w dniu 10 bm. wiceprzewodniczącego parlamentarnej reprezentacji Labour Party p. Frank Bowlesa.

Amb. USA Griffis u min. Obrony Narodowej Marsz. Roli-Żymierskiego

Ambasador USA Griffis i attache wojskowy płk Betts byli przyjęci w dniu 17 bm. przez min. Obrony Narodowej Marszałka Rolę-Żymierskiego.

—«o»—

Dziennikarze członkowie PPR i PPS obradują

W dniu 17 bm. odbyła się w gmachu CKW PPS ogólnopolska narada redaktorów naczelnych prasy polskiej i działaczy Związku Zawodowe Dziennikarzy — członków PPS i PPR.

Narada miała na celu prześwietlenie problemów ideologicznych, związanych z pracą i zadaniami dziennikarzy.

Referaty wygłosili tow. tow. **Staszewski i Praga.**

Po referatach wywiązała się ożywiona i wszechstronna dyskusja, w której wzięło udział szereg towarzyszy redaktorów z obu partii.

Narada, która odbyła się w serdecznej atmosferze, zakończona została ustaleniem szeregu praktycznych form współpracy dziennikarzy obu partii robotniczych.

Delegacja francuskich zw. zaw. w Stalingradzie

MOSKWA, 17.9. (PAP). Do Stalingradu przybyła delegacja francuskiej Konfederacji Pracy, składająca się z Benoit Frachon, Louis Saillant, Henri Martel, Marcel Delaby i Lucien Labrousse.

Delegacja zwiedziła miasto i zakłady przemysłowe Stalingradu, a przede wszystkim fabrykę traktorów. Przed wyjazdem Benoit Frachon w imieniu delegacji złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie:

Każdy robotnik we Francji wie, że bohaterstwo obywateli Stalingradu i Armii Radzieckiej przyniosły zwycięstwo nad faszyzmem. Delegacja francuska związków zawodowych przesyła mieszkańcom Stalingradu najgorętsze pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów przy odbudowie pełnego chwały miasta".

2.536.495 członków polskich zw. zawodowych

Według ostatnich danych Komisji Centralnej Związków Zawodowych, polski ruch zawodowy liczy 2.536.495 członków. W liczbie tej 741.910 stanowią kobiety, a 124.105 młodociani.

Franco otrzymuje broń z Anglii i USA

MOSKWA, 17.9. (obsł. wł.). — Tygodnik „Nowoje Wremia" oskarża Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone o posyłanie broni do gen. Franco, która to broń jest następnie używana przez falangistów w walce z partyzantami.

„Nowoje Wremia" żąda zastosowania niezwłocznych i energicznych środków przez obecne generalne zgromadzenie O. N. Z. w celu położenia kresu tego rodzaju akcji.

—«o»—

Zwycięstwo wyborcze komunistów francuskich

PARYŻ, 17.9 (PAP). W wyborach uzupełniających do Rady Generalnej departamentu Oise, komuniści uzyskali 497 mandatów wobec 397 w roku 1945, zaś socjaliści — 689 wobec 1.033.

Przemysł bawełniany wyrównuje niedociągnięcia

PZPB Nr 1 przekraczają plan

Przemysł bawełniany był w ciągu kilku miesięcy gałęzią przemysłu włókienniczego, która nie wykonała w stu procentach swego planu produkcyjnego. Przyczyny tego leżały po większej części w obiektywnych warunkach w zahamowaniu dostaw surowca ze względów atmosferycznych, braku części zamiennych do maszyn itp.

W sierpniu br. po usunięciu tych braków zaznacza się wyraźnie podnie sienie produkcji nieomal we wszystkich działach produkcji bawełnianej. Między poszczególnymi fabrykami samorzutnie z inicjatywy robotników, jeszcze przed podpisaniem umowy o współzawodnictwo z górnikami, powstało współzawodnictwo w podniesieniu wydajności pracy.

W wyścigu tym na plan pierwszy, dzięki intensywnemu wysiłkowi całej załogi, wybili się pracownicy największej w Polsce fabryki: Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 1 w Łodzi (dawn. Scheibler i Grohmann). We wszystkich działach wytwórczych tego olbrzyma, zatrudniającego ponad 9 tysięcy ludzi, plan produkcji za sierpień br. przekroczono. I tak przędzalnia cienkoprzędna wykonała plan w 110,6 proc., przędzalnia średnia — 101,5 proc., przędzalnia odpadkowa — w 108,7 proc., a tkalnia w 108,6 proc.

Stolica swym bohaterom

Pomnik ku czci bojowników Warszawy

Drugi Ogólnokrajowy Zjazd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, który obradował w Warszawie w dniach 1—2 września br., powziął jednomyślną uchwałę budowy na terenie stolicy Pomnika Bojowników Warszawy, symbolizującego bohaterstwo ludu stolicy w walce z najeźdźcą hitlerowskim. Pomnik Bojowników Warszawy będzie wyrazem hołdu i czci dla bohaterstwa bojowników o wolność stolicy w czasie walk w 1939 r., podczas całego okresu okupacji hitlerowskiej, powstania 1944 r. oraz walk Odrodzonego Wojska Polskiego, które ostatecznie wyzwoliło Warszawę w styczniu 1945 r.

Dnia 13 września br. odbyła się z inicjatywy Zarządu Głównego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, pod przewodnictwem **gen. Witolda**, konferencja organizacyjna, poświęcona sprawie budowy pomnika.

W wyniku obrad zwrócono się z prośbą o objęcie protektoratu i wejście do komitetu honorowego do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesława Bieruta, marszałka Sejmu Ustawodawczego, Władysława Kowalskiego, premiera Rządu, Józefa Cyrankiewicza, wicepremiera Władysława Gomułki, wicepremiera Korzyckiego, ministra obrony narodowej — Marszałka Polski Michała Żymierskiego, ministra kultury i sztuki, Dybowskiego, I wiceministra obrony narodowej, gen. Spychalskiego, komendanta głównego MO, gen. Witolda, prezydenta m. st. Warszawy, Tołwińskiego.

Prezydent RP, Bierut i pozostali dostojnicy wyrazili zgodę na objęcie protektoratu i wejście do komitetu honorowego.

W toku konferencji wyłoniono jednocześnie Komitet Budowy Pomnika, w którego prezydium wchodzą: przewodniczący — gen. Witold, wiceprzewodniczący — prezydent Tołwiński, II wiceprzewodniczący — sekretarz generalny KC ZZ, poseł Kuszyk, sekretarz inż. Piotrowski i skarbnik — ks. kapelan płk Pyszkowski.

Dnia 16 bm. na sesji Stołecznej Rady Narodowej płk Sęk-Małecki zgłosił wniosek w sprawie budowy pomnika, przy czym powiedział:

„Pomnik ten winien upamiętnić bohaterstwo żołnierzy i ludności Warszawy, którzy w tragicznych dniach wrześniowych 1939 roku, opuszczeni przez dygnitarzy rządowych, oddali bez wahania życie w obronie stolicy.

Pomnik ten będzie hołdem dla **bohaterskich partyzantów**, którzy nie słuchali głosów reakcyjnych politykierów nawołujących do stania z bronią u nogi, lub do bratobójczych walk, lecz walczyli zbrojnie z okupantem.

Pomnik ten upamiętni bohaterstwo powstańców, którzy uniesieni miłością Ojczyzny, nie znając niecnych planów inicjatorów powstania, szli w bój i ginęli na ulicach Warszawy.

Pomnik Bojowników Warszawy będzie oddaniem czci i wyrazem wdzięczności narodu dla Odrodzonego Wojska Polskiego, które w styczniu 1945 r. wyzwoliło Warszawę."

Wniosek płk. Sęk-Małeckiego Rada przyjęła jednomyślnie, wśród burzliwych oklasków.

Inauguracyjne posiedzenie nowego parlamentu węgierskiego

BUDAPESZT, 17.9. (obsł. wł.). — Na inauguracyjnym posiedzeniu nowego parlamentu węgierskiego prezydent republiki, Tildy, omówił obowiązki nowego parlamentu w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Tildy zwrócił się do posłów z wezwaniem, aby szczególną uwagę poświęcili zagadnieniu reformy rolnej oraz udzielali poparcia drobnemu przemysłowi. Prócz tego prezydent wezwał posłów do czuwania nad realizacją planu 3-letniego, przyjętego przez poprzedni parlament.

W sprawie polityki zagranicznej Tildy oświadczył, że Związek Radziecki uczynił bardzo wiele dla Węgier i że nie należy także zapominać o przyjaznym stosunku Jugosławii i Rumunii do mniejszości węgierskiej. „Nie chcemy się bynajmniej izolować od reszty świata — oświadczył Tildy — i pragniemy utrzymywać dobre stosunki z W. Brytanią, USA i Francją. Węgry mają pełne uznanie i szacunek dla kultury i cywilizacji wszystkich narodów".

BUDAPESZT, 17.9 (PAP). B. minister spraw wewnętrznych Imre Nagy (komunista) wybrany został głosami posłów, należących do koalicji rządowej na stanowisko przewodniczącego nowego parlamentu węgierskiego.

W ramach akcji o uzdrowienie handlu

W dniach 15 i 16 bm. odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu z udziałem ministra **Minca** pierwsza konferencja wewnętrzna przedstawicieli państwowych przedsiębiorstw handlowych podległych Ministerstwu.

Po wygłoszeniu referatów wstępnych, pracę podzielono między pięć fachowych komisji: 1) organizacji handlu państwowego, 2) planowania i sprawozdawczości, 3) handlowo-finansowej, 4) usług i urządzeń służących obrotowi towarowemu na rynku wewnętrznym, 5) handlu zagranicznym.

Obrady plenum w drugim dniu poświęcono przeglądowi wniosków i dezyderatów wysuniętych przez poszczególne komisje. Wiążą się one ściśle z toczącą się od kilku miesięcy akcją o uzdrowienie handlu w Polsce.

Zjazd zakończył obszerny referat wiceministra przemysłu i handlu **Eugeniusza Szyra**, w którym dokonał on przeglądu zadań stojących przed państwowymi przedsiębiorstwami handlowymi.

Nie zabraknie żołnierza polskiego w gigantycznym wysiłku narodu

Marsz. Żymierski wraz z wojskiem pracują nad odbudową stolicy

Dziś w godzinach popołudniowych przybył na rynek Starego Miasta **Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Michał Żymierski** wraz z generałami **Mossorem, Połturzyckim, Bordziłowskim, Szareckim, Góreckim, Prugar — Kettlingem, Nossem, Rudolfem Grabczyńskim, Paszkiewiczem, Poliszukiem, Kuszko** i gronem wyższych oficerów.

Na rynku Starego Miasta ludność pracująca przy odgruzowaniu zgotowała serdeczną i gorącą owację Wojsku Polskiemu, wznosząc okrzyki na cześć Marszałka Żymierskiego i odrodzonego Wojska Polskiego.

Marszałek Żymierski zwrócił się do zebranych z następującym przemówieniem:

Obywatele! Miesiąc wrzesień, to powszechna mobilizacja całego Narodu dla dzieła odbudowy stolicy.

Na apel Prezydenta Rzeczypospolitej ob. Bolesława Bieruta stanął do odbudowy Warszawy cały naród. Stanęło i Odrodzone Wojsko Polskie, które zawsze jest z narodem i które swój sławny szlak bojowy przeszło z imieniem Warszawy na ustach.

Nie przypadkiem stajemy dziś do czynnej pomocy w oczyszczaniu z gruzów Warszawy, na Starym Mieście.

Tu, na Starówce, najgoręcej płonął ogień patriotyzmu i męstwa polskiego w pamiętnych dniach powstania warszawskiego, gdy lud stolicy rzucony został do nierównej walki z wrogiem. Tu ginęli najlepsi synowie Warszawy, tu zginął sztab warszawskiej Armii Ludowej. Stare Miasto było i pozostanie sercem stolicy.

Żołnierz polski wyzwolił stolicę, a polski saper uczynił ją dostępną dla ludności cywilnej, rozminowując rozległe jej tereny i przerzucając mosty przez Wisłę. Wśród pierwszych ochotniczych brygad odgruzowania Warszawy były brygady żołnierskie.

Dziś stając od odbudowy — Wojsko Polskie jeszcze raz przejawia swą płomienną miłość do stolicy Polski Ludowej i związek najściślejszy z ludem.

Nie zabraknie żołnierza polskiego w gigantycznym wysiłku narodowym na froncie odbudowy Warszawy.

Przemówienie Marszałka było wielokrotnie przerywane przez zebranych okrzykami na cześć Wojska i Marszałka.

Po przemówieniu Marszałek Żymierski wraz z generałami i wyższymi oficerami zabrał się do pracy. Wszyscy zdjęli czapki i mundury — zakasali rękawy biorąc do rąk łopaty, kilofy i szpadle. Po kilkugodzinnym ładowaniu gruzu na samochody Marszałek Żymierski wraz z generalicją i oficerami zapoznawał się z przyszłymi planami odbudowy Starego Miasta. Informacji udzielał **płk. mgr. Wroński.**

Polska żąda wydania mordercy prezydenta Starzyńskiego

BERLIN, 17.9. (obsł. wł.). — Polska Misja Wojskowa w Berlinie zwróciła się do amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech o wydanie trzech Niemców, zbrodniarzy wojennych.

Są to: Oskar Dengels, który spowodował zamordowanie Stefana Starzyńskiego, bohaterskiego prezydenta miasta Warszawy, generał Boerfler—który kierował lotnictwem niemieckim, tłumiącym powstanie warszawskie i szef gestapo, Karol Brandt, który odegrał wielką rolę w likwidacji ghetta warszawskiego.

Dalsze depesze gratulacyjne

z okazji 1000 numeru „Głosu Ludu"

W dniu dzisiejszym napłynęły do naszej redakcji dalsze depesze gratulacyjne.

Z okazji wydania 1.000 numeru „Głosu Ludu" przesyłamy redaktorowi naczelnemu i całemu zespołowi redakcyjnemu serdeczne pozdrowienia. 1.000 numerów „Głosu Ludu" — to żywa historia trzech lat walki i pracy nad ugruntowaniem zdobyczy demokracji, nad utrwaleniem jedności klasy robotniczej i całego ludu pracującego Polski.

Zespół redakcyjny „Nowych Dróg"

Redaktor Naczelny (—) FRANCISZEK FIEDLER

W związku z tysięcznym numerem „Głosu Ludu" naszemu współbojownikowi o sprawy demokracji w Polsce w imieniu zespołu Czytelnikowskiego najserdeczniejsze życzenia dalszego pomyślnego rozwoju.

Prezes „Czytelnika" JERZY BOREJSZA

Z powodu radosnej wiadomości o wyjściu tysięcznego egzemplarza „Głosu Ludu" ślę gorące powinszowanie i życzenia.

Wyższa Szkoła Muzyczna w Warszawie
Rektor prof. ST. KAZURO

Z okazji waszego jubileuszu życzymy dalszego rozwoju dla dobra „Polski Ludowej".

Redakcja „POLSKI ZACHODNI"

Zespołowi „Głosu Ludu", pierwszemu dziennikowi Polskiej Partii Robotniczej, zasyłamy z okazji wydania tysięcznego numeru, życzenia dalszej owocnej pracy nad realizacją jedynej słusznej linii, którą stawia przed nami interes ludowego państwa i Polska Partia Robotnicza.

Komitet redakcyjny „WALKI MŁODYCH"

Bojowemu organowi polskiej klasy robotniczej, niezmordowanemu bojownikowi o nową demokratyczną Polskę, szermierzowi demokracji, krzewicielowi przyjaźni polsko - radzieckiej, gazecie „Głos Ludu", ślemy w dniu ukazania się jej tysięcznego numeru przyjacielskie pozdrowienie i życzenia dalszej równie owocnej pracy.

Zespół redakcyjny gazety „WOLNOŚĆ"

Z okazji wydania tysięcznego numeru „Głosu Ludu" składamy życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Polski Demokratycznej.

Redakcja „KURIERA CODZIENNEGO"

Z okazji wydania 1.000 numeru „Głosu Ludu" przesyłamy zespołowi naszego bratniego pisma serdeczne pozdrowienia i życzenia.

Redakcja „FOLKSSZTYME"

Na tym kończymy druk depesz gratulacyjnych i niniejszym składamy serdeczne podziękowanie Przyjaciołom naszego pisma za Ich pamięć i życzenia.

Realizujemy hasła wysunięte na Zjeździe Szczecińskim

Rozwój przemysłu metalowego na Ziemiach Odzyskanych

W związku z szeregiem poważnych zadań, jakie postawił minister przemysłu i handlu przed przemysłem metalowym na Zjeździe Ziem Odzyskanych w Szczecinie, nacz. dyr. Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego, inż. Lesz, podzielił się z redaktorem gospodarczym PAP informacjami na temat rozpoczętych już prac, mających na celu wykonanie tych zadań.

„Przemysł metalowy przystąpił do budowy 3 wielkich zakładów przemysłowych, a mianowicie: Państw. Zakładów Inżynierii w Szczecinie, Fabryki Narzędzi Roln. w Słupsku i Fabryki Ciężkich Maszyn w Elblągu.

Państw. Zakłady Inżynierii w Szczecinie przejęto jako kompletnie zdewastowane hale i budynki dawnej niemieckiej fabr. Samochodów „Steyer". Obecnie wykonuje się tam roboty remontowe i instalacyjne.

Zainstalowano już ok. 60 obrabiarek, otrzymanych z rewindykacji i rozpoczęto wstępną produkcję. Na razie wytwarza się części zamienne do traktorów typu amerykańskiego. Fabryka będzie też montowała w początkowym okresie traktory z części gotowych, dostarczanych z zewnątrz.

Na terenie fabryki znajduje się oddział Szkoły Przemysłowej, który zasili nowopowstające zakłady fachowymi robotnikami.

Następnym obiektem jest **fabryka narzędzi rolniczych w Słupsku.** Teren fabryki, obejmuje dwie bardzo zniszczone poniemieckie fabryki Unia i Pluntcho. Załoga w liczbie ok. 450 ludzi pracuje nad odbudową budynków i instalacją przewożonych obrabiarek. Prócz tego buduje się odlewnię, których na tamtym terenie dotychczas nie było. Już w roku bież. rozpoczęta będzie produkcja pługów 3-skibowych, przystosowanych do traktorów.

Obiektem najcięższym do odbudowy jest fabryka ciężkich maszyn w **Elblągu.** Otrzymaliśmy puste hale fabryczne po dawnej niemieckiej parowozowni i stoczni. Równocześnie z przeprowadzeniem inwestycji w budynkach i instalowaniem maszyn, uruchomiono już produkcję budek parowozowych i popielników. W Zakładach pracuje ogółem 500 robotników.

Zgodnie z planem na r. 1949 zakłady będą zatrudniać 4—5 tys. robotników. Aby zapewnić wszystkim robotnikom odpowiednie mieszkania przygotowuje się obok fabryk 2 kolonie mieszkalne. Inwestycje w tych zakładach przewidziane są w roku przyszłym na sumę 120 miljonów złotych.

ZMIERZCH BUMELANTÓW 2)

Marnotrawstwo i sabotaż – to osobisty wróg

(Od specjalnego wysłannika)

Trójki partyjne istnieją we wszystkich kopalniach Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego. Powstały z inicjatywy naszej partii, podchwyciła ją bratnia PPS.

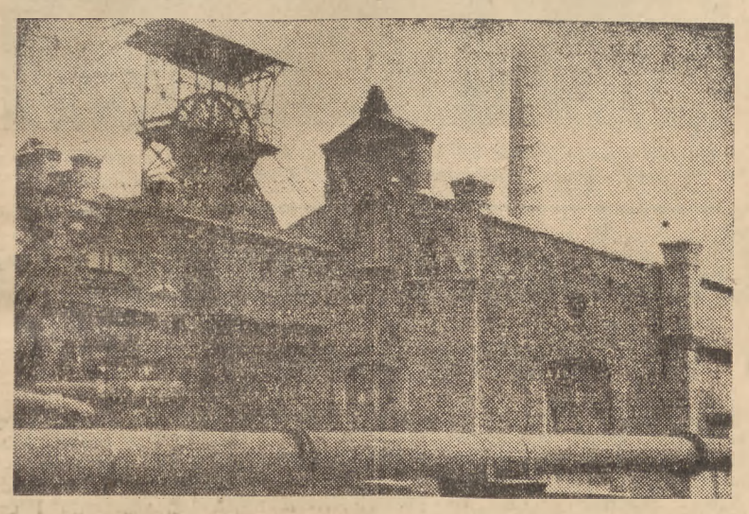

Kopalnia imienia bohaterskiego syna Śląska, tow. Wieczorka

Jak i dlaczego powstały, jak i dlaczego *musiały* powstać — zilustruje może najlepiej opowieść tow. Olszewki z kopalni im. Wieczorka.

STARE BUTELKI TEŻ SIĘ PRZYDADZĄ

Nie jest tak łatwo zrozumieć tę opowieść — prześliczna, jędrna gwara śląska wymaga, jeżeli już nie tłumacza, to przynajmniej otrzaskania. Ale nie o szczegóły chodzi, zwłaszcza nie o szczegóły techniczne — chodzi o atmosferę. Dlatego może zacznę od przenośni, która mi się wtedy narzuciła. Gdyby kogoś pewnego dnia, przypuśćmy, uprzedzono: jutro, uważasz, o tej to i o tej godzinie dom, w którym mieszkasz, wyleci w powietrze, to nie ulega wątpliwości, że delikwent powynosiłby w bezpieczne miejsce wszystko, co ma jakąkolwiek wartość nie zapominając o butelkach po bimbrze i starych pantoflach nocnych. Ale gdyby ostrzeżenie dotyczyło urzędu, biura, fabryki?

Historia dni okupacji wykazała, że w każdym zakładzie pracy byli ludzie, którzy z narażeniem własnego życia chronili, zabezpieczali, chowali przed drapieżnym okiem wroga wszystko, co mogło się przydać w przyszłości, w którą wierzyli. Ale to była grupa — najbardziej ofiarnych, najmądrzej uświadomionych. A reszta? Ta rozumowała kategoriami: nie mój koń, nie mój wóz.

WIELKOPAŃSKI GEST

A na „Wieczorku" było tak: pewne tam odcinki, wyczerpane, trzeba było zalać wodą, inne po prostu opuścić, pozostawić ich własnemu losowi i osypującej się ziemi, wyłączyć z biegu życia na kopalni ,jak wycina się obumarłe części, niepotrzebne już żywemu organizmowi. Do tej pory wszystko jest w porządku — naturalny bieg rzeczy.

Ale nienaturalny już jest los materiałów pomocniczych, które na tym odcinku dzieliły ciężką górniczą pracę — rur, szyn, rynien. Oczywiście można je w porę usunąć, przenieść w inne miejsce. Ale o tym należy pomyśleć, zatroszczyć się, potrudzić. A po co? Państwo ma szeroką kieszeń, niech płaci. A u siebie w domu dziesięć razy obejrzy się każdy stary garnek, dziesięć razy opuka, nim się wyrzuci na śmietnik — szkoda przecież, nowy kosztuje.

Na „Wieczorku" ten materiał nie zmarnował się, nie cały — powiedzmy — zmarnował się, z większej części skazanych na zagładę odcinków zdążono go jednak wynieść, nim. zniknął w niedostępnej trumnie. Ale to już była osobista zasługa tow. Olszewki, aktywisty naszej partii i innych takich ludzi, którzy o dobro państwowe dbają przynajmniej tyle, co o swój stary garnek.

TRÓJKI CZUWAJĄ

Między sabotażem i marnotrawstwem różnica tkwi tylko w świadomości ludzkiej — efekt jest ten sam. Czy więc zdecydowany sabotaż na podłożu politycznej wrogości, czy bezmyślne marnotrawstwo na podłożu braku uspołecznienia — wróg jest ten sam, tak samo walczą z nim trójki partyjne.

Na „Matyldzie" były na dole motory do rynien potrząsalnych, które bezużytecznie rdzewiały, niszczały z każdym dniem bardziej. Trójka spowodowała wydobycie ich na górę, wyremontowanie — niedługo będą oddane do użytku.

Na tej samej „Matyldzie" przez blisko trzy tygodnie górnicy na dole otrzymywali 4 i pół atmosfery sprężonego powietrza, zamiast 6 które pompowała powierzchnia. Wypełnienie normy wisiało w powietrzu, praca się opóźniała. Trójka wykryła, że kurek na dole był na wpół przykręcony. Sabotaż, niedbalstwo, niedopatrzenie? Tym zajmie się dyrekcja, trójka swoje zrobiła, praca może iść normalnie.

METR TAŚMY ZMIENIA PSYCHIKĘ

Skończyły się również kradzieże taśm, jedna z największych bolączek. Tej sprawie warto przyjrzeć się bliżej, bo ona wyjaśni, że trójki mogą liczyć na pomoc i poparcie nie tylko grupy ludzi uświadomionych i oddanych sprawie demokracji, ale także tych, którzy nie wychodząc z przesłanek natury społecznej i ideologicznej, zostają mężami zaufania trójek, alarmującymi o każdym wypadku zamierzonej kradzieży, o którym się dowiedzą.

Bo: górnik X chce dobrze zarabiać, chce więc wydobywać ponad normę, wtedy za każdy wózek otrzymuje 250 proc. normalnego zarobku. X dowiaduje się — w ten czy inny sposób, że ktoś inny ma zamiar wyciąć sobie niewiele—tak z metr taśmy na zelówki. X jeszcze nie jest uspołecznionym, nieuświadomionym obywatelem, jeszcze nie widzi związku przyczynowego między ogólnym wzrostem wydobycia i własnym polepszeniem bytu, jeszcze nie uświadamia sobie, że i taśma i kopalnia są jego — X i Y i Z własnością, jeszcze nie o dobro kopalni mu idzie.

Ale X wie, że wycięta taśma, to wstrzymanie wydobycia, to niewypełnienie w konsekwencji normy, a to przetłumaczone na jego potoczny język brzmi: żegnajcie myśli o większym zarobku, żegnajcie buty dla Franka, książki dla Mani, nowa spódnica dla żony.

Dlatego trójki mogą liczyć na poparcie całej załogi, dlatego ich powiązanie z masą jest silne i niezachwiane.

ZMIERZCH SABOTAŻYSTÓW

Nie trzeba dodawać, że mężami zaufania trójek są ludzie oddani sprawie demokracji, że są nimi również ludzie politycznie obojętni, ale osobiście uczciwi, nie tolerujący kradzieży, buntujący się przeciwko bezmyślnemu marnotrawstwu.

Są nimi również ludzie, którzy po prostu chcą żyć. Bo sabotażysta w swojej niszczycielskiej robocie nie liczy się z takim, nic nie znaczącym drobiazgiem, jak życie ludzkie. A na kopalni — każde uchybienie, każda przeszkoda — to śmierć, czarna, duszna, górnicza śmierć w zwałach osypującej się ziemi, w tumanach gryzącego czadu.

Zwęża się i niknie baza sabotażystów — poprzez wzrost uświadomienia, poprzez dobrze zrozumiany interes własny. I dumne cyfry wydobycia, które ogłasza przemysł węglowy i rozwijający się coraz silniej piękny ruch szlachetnego współzawodnictwa i zdrowy pęd do polepszenia sobie warunków bytu — wybijają im podzwonne. Bo krzepnie i ugruntowuje się świadomość ludzka — największy wróg sabotażysty i marnotrawcy.

Iza Bychowska

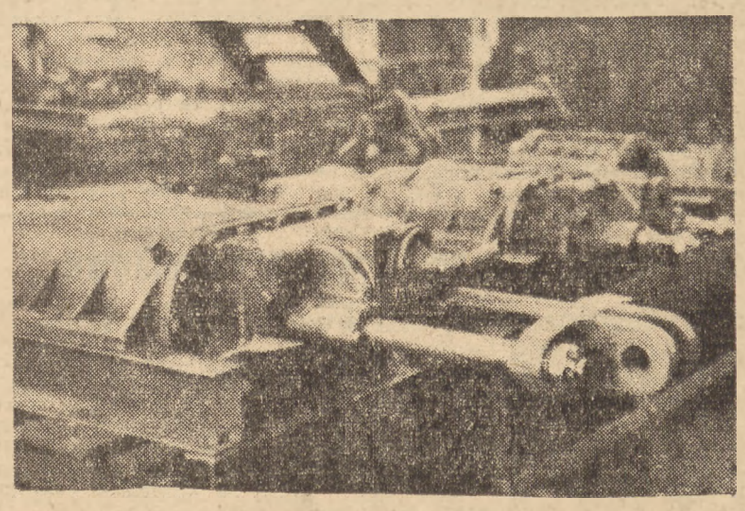

Tow. [illegible] razwiady na „Matyldzie", dopóki nie zainteresowała się [illegible] trójka partyjna

»KRONIKA SKANDALICZNA«

Z brytyjskiej strefy okupacyjnej

(Korespondencja własna)

W małym miasteczku Holzminden (w prowincji Brunświk), które liczy nie więcej jak 12 tysięcy mieszkańców można było ostatnio przeczytać na wszystkich słupach reklamowych oświadczenie następującej treści:

„Wyrażam tą drogą swój najszczerszy żal z tytułu rozpowszechniania wieści uwłaczających panu F. R. Karbe, właścicielowi firmy Hansa-Fisch, Holzminden. Badając oficjalne dokumenty, miałem możność przekonania się, że p. Karbe nigdy nie był internowany w obozie koncentracyjnym i bynajmniej nie jest pochodzenia żydowskiego".

Możecie się uspokoić zacni obywatele miasta Holzminden. Czysty aryjczyk p. Karbe nigdy nie zdradził swego Fuhrera!

Ponieważ **nie podejmuje się żadnych kroków dla likwidacji działalności FASZYSTÓW, ci ostatni starają się zlikwidować działalność ANTYFASZYSTÓW.** W wielu miastach angielskiej zony okupacyjnej, byli więźniowie obozów koncentracyjnych niejednokrotnie otrzymywali listy następującej treści.

„Byłeś kryminalistą w III Rzeszy, siedź spokojnie w IV Rzeszy, abyś nie był powieszony w 5 Rzeszy".

Można mieć nadzieje, że pod rządami VI Rzeszy w strefie angielskiej denazifikacja będzie lepiej przeprowadzana...

Skandaliczny wyrok

Pewien Niemiec miał odwagę w r. 1942 występować przeciw hitlerowskiej wojnie i militaryzmowi. Zadenuncjowany, spędził 3 lata w obozie koncentracyjnym. Obecnie znalazł on donosicieli, którzy go wydali i złożył przeciw nim skargę. Prokurator Generalny w Brunświku prośbę tę odrzucił, podając bez obsłonek motywy tej decyzji:

„Latem 1942 r. kiedy Wehrmacht był w pełni sił i mocy, niejednokrotnie wobec żołnierzy Armii Niemieckiej wyrażał się pan w sposób uwłaczający Wehrmachtowi. Słowa pana były tego rodzaju, że mogły wywołać oburzenie wśród słuchaczy. Jeśli ci informowali o nich swoje władze przełożone — spełniali tylko swój żołnierski obowiązek i nie może pan mieć pretensji do nikogo poza samym sobą, jeśli pańskie nieprzemyślane i na niczym nieoparte plotki ściągnęły nieprzyjemne konsekwencje.

„Wyrok śmierci był legalny"

Joachim Garbe jest dziennikarzem. Kiedy inni Niemcy jeszcze chętnie nosili mundur, on miał zupełnie dosyć roli hitlerowskiego żołnierza. Uciekł z wojska. Gdy złapano go został skazany na śmierć, lecz udało mu się ujść. Przy tej okazji poturbował lekko strażnika, który zagradzał mu drogę. Strażnik ten przeżył wojnę tak samo jak i Garbe, któremu udało się przejść szwajcarską granicę. Gdy wrócił do Niemiec po upadku hitlerowskiego reżimu, w dalszym ciągu służył tej samej sprawie, dla której ryzykował życie — **sprawie pokoju i wolności.**

Ale czynił to w Lubece, która znajduje się w angielskiej strefie okupacyjnej. Już po kilku dniach pobytu w kraju stanął przed niemieckim trybunałem oskarżony o **„usiłowanie morderstwa".** Sąd kasacyjny wyrok ten zatwierdził, zaopatrując go w zgoła nieprzewidziane motywy.

Sędziowie uznali, że Garbe, atakując strażnika działał w obronie koniecznej, ale dodali, że:

nie istnieje pojęcie obrony koniecznej tam, gdzie wchodzi w grę prawny obowiązek podporządkowania się śmierci.

Inaczej mówiąc Garbe był ograniczony koniecznością podporządkowania się legalnej śmierci. Dziś jeszcze ten obowiązek wydaje się sędziom bezspornym, ponieważ oskarżony został skazany przez instancję ostateczną i wykonawczą, w dodatku zaś za przestępstwo karalne we wszystkich krajach cywilizowanych — za dezercję.

Przez cały czas trwania wojny Radio Londyńskie wzywało Niemców, aby rzucili karabiny. Garbe, który postąpił według tego wezwania został **dziś w strefie okupacyjnej angielskiej skazany za nieposłuszeństwo wobec państwa hitlerowskiego.**

Wybawca Mussoliniego zwolniony za 500 marek

Nazywa się **Peters.** Był przywódcą młodzieży hitlerowskiej. Podczas wojny uznano go za godnego pełnienia służby w specjalnej formacji SS — Kommando ZBW (zur besonderen Verwendung — do specjalnych poruczeń), pod dowództwem Hauptsturmfuhrera **Skorzenego.**

Peteres i jemu podobni otrzymali jednoznaczne zadanie: **przygotować kadry morderców, przygotować brygady śmierci.**

Ludzie Skorzenego, którzy porywali Mussoliniego, w 1943 r. popełnili niezliczoną ilość morderstw. Ograniczymy się tylko do ich ostatniego wyczynu. Dnia 21 kwietnia 1945 r. otrzymali specjalną misję **„ewakuowania"** obozu w Sachsenhausen. **Droga prowadząca** z Sachsenhausen do Schwerin była na przestrzeni 180 km zasłana setkami trupów. Wszyscy byli zastrzeleni z tyłu.

Natychmiast po przybyciu Sprzymierzonych Peters został aresztowany i osadzony w obozie. W ten sposób podzielił on los 80.000 hitlerowców z zony angielskiej, tych najbardziej fanatycznych i niebezpiecznych. Niestety internowanie ich było naprawdę prowizoryczne, gdyż już ostatniej jesieni trzy czwarte tej nazistowskiej „elity" wypuszczono na wolność. Jednym z 60.000 był morderca Peters.

Wybawca Mussoliniego natychmiast po zwolnieniu wraca do swego zawodu zabójcy. Na początek zamordował on w małym miasteczku w Westfalii Lengerich szefa grupy miejscowej „Organizacji Czerwonych Harcerzy" **Helmutha Kocha.**

Jednocześnie z zatrzymaniem zabójcy władze angielskie przystępują do zatuszowania sprawy. Zabraniają strajku i zebrań protestacyjnych, organizowanych przez związki lokalne przeciw nowej zbrodni nazistowskiej. A 5 tygodni po aresztowaniu Peters zostaje wypuszczony na wolność za kaucją 5.000 marek.

„Znów jest o wiele przyjemniej być faszystą niż antyfaszystą" — powiedział mi niedawno pewien stary członek partii antyfaszystowskiej w Nadrenii, który spędził 10 lat w niemieckich obozach koncentracyjnych.

Po wszystkim co się tu widzi, słowa te bynajmniej nie wydają się przesadzone.

CLAUDE STERN

Przy odbudowie Woli pracują wspólnie towarzysze z PPR i PPS. Od prawej strony widzimy: tow. Jaszczuka — wiceprezydenta Warszawy, tow. Albrechta — sekretarza Komitetu Warszawskiego PPR i tow. Sankowskiego — przewodniczącego SRN

NA TEMATY DNIA

Młodzi górnicy w wyścigu pracy

W Sosnowcu odbyła się ostatnio uroczystość wręczenia nagród 152 młodym górnikom — zwycięzcom w młodzieżowym wyścigu pracy wśród górników. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele CZZZ GÓRNIKÓW, KCZZ, CZZ WĘGLOWEGO, PPR, PPS ZWM i O MTUR.

Kilku spośród wyróżnionych pragnęliśmy wymienić, z ich nazwiskami zapoznać społeczeństwo. Są to:

KAPUŚCIK STANISŁAW, górnik kopalni „Kościuszko" — który wykonał 377.7 proc. normy!

WRONA WIKTOR, górnik kopalni „Kościuszko" — który wykonał 308,8 proc. normy.

GRZYMAŁEK WŁADYSŁAW. kop. „Kościuszko" — 273 proc. normy.

DZIURDZIŃSKI WŁAD. kop. „Kościuszko" — 270 proc. normy, D[illegible] OR [illegible]ERZY — 259 proc. [illegible] ERNEST — 259 proc. itd. itd. Najmniejsza norma wykonana przez wyróżnionych młodych górników (poniżej 25 lat) wynosi 201 proc. normy.

Wyścig młodzieżowy nie ma jeszcze za sobą długoletniej tradycji, ale ma zasobą bardzo poważne osiągnięcia. Rozpoczął się bardzo skromnie 1.8.1945 roku obejmując początkowo zaledwie 3.600 młodych robotników. Ale już do drugiego etapu wyścigu stanęło 40.000 młodzieży robotniczej — w tym 10.000 młodych górników. Do trzeciego etapu stanęło 70.000 robotników i wśród nich 32.000 górników.

Wyniki wykazały, że wśród młodych górników rozszerzał się zasięg liczbowy uczestników wyścigu, oraz, że wzrastał również poziom wyścigu. Osiągnięcie 377,7 proc. — jest osiągnięciem olbrzymim. Masew osiągnięcie normy powyżej 200 proc. jest osiągnięciem, które daje nam możliwość [illegible] do ulepszenia organizacji pracy i zwiększenia jej wydajności droga zracjonalizowania procesu pracy robotnika.

Na podkreślenie zasługuje ponadto entuzjazm młodzieży robotniczej, która dała dowód wysokiego poziomu uświadomienia społecznego.

Społeczeństwo nasze wita osiągnięcie młodych górników wyrazami prawdziwego uznania.

Inicjatywa prywatna włącza się do akcji odbudowy Warszawy

Kilkakrotnie zwracaliśmy w naszym piśmie uwagę na konieczność równomiernego rozłożenia ciężarów odbudowy Warszawy na wszystkie warstwy narodu. Wskazywaliśmy na to, że ofiarność robotników nie ma jeszcze odpowiednika w równej ofiarności ze strony sektora prywatnego i warstw lepiej uposażonych.

Ostatnio uczyniony został krok w kierunku wciągnięcia do akcji odbudowy Warszawy również sektora prywatnego i wolnych zawodów. Izba Rzemieślnicza Zgromadzenia Kupców oraz Izba Przemysłowo-Handlowa wydały wspólnie ze Stołecznym Komitetem Odbudowy Warszawy apel do prywatnych zakładów handlowych i rzemieślniczych oraz do wolnych zawodów w sprawie ich udziału w akcji odbudowy.

W apelu tym czytamy m. in.:

„Niech w niedzielę, dnia 21 września wszyscy święcą ten dzień pracą: w kopalniach fabrykach, warsztatach rzemieślniczych sklepach, urzędach, kancelariach adwokackich, gabinetach lekarskich itd., a całość wypracowanych wartości niechaj zasili Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

Pracodawca jeśli nawet nie uruchomi warsztatu pracy, WINIEN WPŁACIĆ NALEŻNOŚĆ OD ZAKŁADU PRACY W WYSOKOŚCI PRZECIĘTNEGO ZAROBKU DZIENNEGO. NALEŻNOŚĆ OD WARSZTATU PRACY OBLICZA SIĘ NA 20 PROC. PODATKU OBROTOWEGO W SIERPNIU BR., A DLA HANDLU HURTOWEGO NA 15 PROC. PODATKU OBROTOWEGO Z SIERPNIA BR.".

Inicjatywę tę należy powitać z zadowoleniem jako dowód włączania się sektora prywatnego do ogólnonarodowej akcji odbudowy stolicy. Izby, które wydały powyższy apel, powinny teraz przypilnować, aby opodatkowanie się wszystkich prywatnych przedsiębiorców, kupców, rzemieślników i wolnych zawodów, było równie powszechne, jak powszechne było w szeregach klasy robotniczej.

„Chłopska Droga"
TYGODNIK PPR
DLA WSI

Z notatnika WARSZAWY

POGODA

Na ogół dość pogodnie jedynie w dzielnicach północno - zachodnich w ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane z możliwością, przelotnych opadów.

Temperatura około 25 stopni. Na północno - zachodzie nieco chłodniej. Słabe, umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Niepotrzebne utrudnienia

W początkach września tramwaje na linii „9" przestały kursować wskutek przekuwania torów. Korzystający z tej linii ludzie pracy musieli z konieczności wykupywać bilety miesięczne tramwajowe na najbliższą linię, tj. „czternastkę". Nastręczało to im pewne trudności, bo do Pl. Zbawiciela, gdzie mogli dotychczas wsiąść, musieli nieraz wędrować pieszo z różnych punktów miasta.

Myśleliśmy, że trudności skończą się z chwilą ponownego uruchomienia „dziewiątki". Bilety zostaną przestemplowane i będzie można znowu jeździć na tej najwygodniejszej dla wielu trasie. Z rozczarowaniem i zdumieniem dowiedzieliśmy się jednak w MZK, że wykupionych zastępczo na linię „14" biletów nie można wymienić. Nie pozostało nic innego, jak jeździć w dalszym ciągu niewygodną i przeciążoną linią, albo płacić normalny bilet w „dziewiątce".

Zainteresowani w tej sprawie czytelnicy nasi zapytują, dlaczego MZK nie chce im biletów miesięcznych przestemplować. Przecież jeździli „dziewiątką" przedtem, jest ona dla nich najwygodniejsza, no i nie ich winą jest to, że w Alejach przekuwano tory.

Trudno im odmówić słuszności. Zrozumiałą jest rzeczą, że człowiek, wracający z pracy, chce do domu dostać się najkrótszą i najwygodniejszą drogą. Dla czego więc ma cierpieć za winy niepopełnione. Cena biletu miesięcznego jest jednakowa dla obu linii, a przestemplowanie nie powinno nastręczać wielkich trudności. Dlaczego więc robi się niepotrzebne utrudnienia? (k. g.)

Nie będziemy marznąć

Warszawa otrzymała dodatkowe przydziały węglowe

Jeszcze parę tygodni temu na rynku warszawskim brak było węgla. Niektóre hurtownie i składy nie posiadały prawie żadnych zapasów, a cena wolnorynkowa dochodziła do 10 tys. zł. za tonę.

Ostatnio sytuacja opałowa znacznie się poprawiła. Do Warszawy nadeszły większe ilości węgla, którego cena spadła teraz do 6.500 zł za tonę.

Do chwili obecnej, łącznie z przydziałami sierpniowymi, kartkowicze otrzymali już po **750 kg** węgla. Miejskie Zakłady Opałowe dostały parę dni temu pewną ilość kontyngentowego węgla, który w październiku rozdzielany będzie po 100 kg na osobę.

GORZEJ JEST Z KOKSEM

Resort Zaopatrzenie robi obecnie starania, aby przydział kontyngentowego węgla dla Warszawy wyniósł łącznie po 1.200 kg. na kartę żywnościową. Prawdopodobnie uda się to zrealizować i do grudnia posiadacze kart otrzymają jeszcze po 350 kg. węgla.

Trochę gorzej natomiast przedstawia się sprawa przydziałowego koksu. W tym roku dla Warszawy przyznano bowiem zbyt małe jego ilości. Ponieważ niewiele jednak domów posiada centralne ogrzewanie, a wolnorynkowa cena koksu wynosi około 4.000 zł za tonę, nie będzie to zbyt dużym kłopotem.

TANI WĘGIEL DLA PRACUJĄCYCH

Rada Związków Zawodowych od dłuższego już czasu zajmuje się sprawą zapewnienia taniego opału dla pracujących, którzy nie korzystają z kart żywnościowych. Liczba tych pracowników, wynosi około 80.000 osób.

Dzięki energicznym staraniom przedstawicieli zw. zaw. sprawę tę udało się pomyślnie załatwić. Centrala zbytu produktów przemysłu węglowego, działając w porozumieniu z Radą Związków Zawodowych, wystarała się już o 5.000 ton węgla interwencyjnego w cenie 2.020 za tonę.

Węgiel ten w ilości pół tony na osobę, rozprowadzony został ostatnio pomiędzy członków związków zawodowych, pozbawionych kart żywnościowych. Rozdział przeprowadziły hurtownie i składy państwowe, spółdzielcze oraz prywatne, które wydawały węgiel na podstawie zaświadczeń związków zawodowych. Za świadczenia te wydawane były związkowcom za pośrednictwem zakładów pracy, które zgłosiły listę zapotrzebowań do Rady Związków. 5.000 ton węgla starczyło naturalnie dla niewielkiej ilości osób.

W najbliższym czasie **otrzymają jednak po pół tony węgla wszyscy członkowie związków zawodowych,** nie posiadający kart żywnościowych. C. Z. P. P. W. sprowadziła już dla Warszawy 17.000 ton węgla.

Jeszcze we wrześniu więc otrzyma opał na zimę 34.000 związkowców. Reszta osób, uprawnionych do przydziału interwencyjnego węgla, dostanie również po pół tony w październiku. Węgiel ten sprowadzony zostanie do Warszawy przypuszczalnie w końcu b. miesiąca. **(g.)**

W ubiegłą niedzielę, dnia 14 bm., na ulicy Krochmalnej wspólnie pracowali przy odgruzowaniu członkowie PPR i PPS dzielnicy Zachód

Czym kierowała się Komisja Cennikowa

podwyższając ceny na tłuszcze i wędliny

Obywatelska Komisja Cennikowa w swym ostatnim cenniku podwyższyła cenę masła osełkowego z 400 zł na 430, a śmietankowego z 500 na 530 za kilogram. Podwyżkę tę Komisja Cennikowa motywuje brakiem wystarczających dostaw masła do miast, wywołanym podrożeniem ostatnio cen paszy.

W ostatnim cenniku podwyższono również cenę słoniny z 280 zł. na 300 zł za kilogram. Ta podwyżka znów motywowana jest przez Komisję Cennikową tym, że poprzednia cena nie wytrzymała kalkulacji hodowców świń przy obecnych kosztach wyżywienia. Podwyższono również od 10 do 20 zł na kilogramie cenę mięsa wieprzowego oraz wędlin.

Obniżono natomiast o 5 zł cenę mięsa wołowego, ponieważ — według sprawozdania Biura Cen przy Min. Przemysłu i Handlu — zauważono w całym kraju wzmożoną podaż tego mięsa.

Na posiedzeniu Komisji Cennikowej wspomniano również o nieuzasadnionych skargach piekarzy na zbyt małe ilości mąki pszennej. Piekarze otrzymują tę mąkę z Funduszu Aprowizacyjnego w dostatecznej ilości i skargi te umotywować by można było tylko chęcią podwyższenia cen pieczywa. Cena mąki pszennej nie uległa zmianie.

SS-owcy z Dachau i Majdanka

przed sądem w Warszawie

Wczoraj stanęło przed Sądem Okręgowym w Warszawie pięciu niemieckich zbrodniarzy, członków SS.

Józef Frombach, narodowości rumuńskiej, był od lipca 1943 r. do kwietnia 1945 r. wartownikiem w obozach koncentracyjnych w Majdanku, Allach koło Dachau i w warszawskim ghetcie. Podczas powstania w dzielnicy żydowskiej podpalał domy mieszkalne, mordował bezbronne kobiety i dzieci.

Berthold Lange — to volksdeutsch z Adamowa koło Łodzi. W 1944 r., a więc już w chwili, gdy oręż niemiecki chylił się ku upadkowi, wstąpił do broni SS. Dowództwo odesłało go do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie aż do chwili wkroczenia wojsk alianckich pełnił funkcję strażnika, znęcając się w bestialski sposób nad więźniami.

Albert Dietrich należał do partii narodowo - socjalistycznej już przed 1933 rokiem. Krótko przed wybuchem wojny w 1939 roku, wstąpił do SS, gdzie otrzymał stopień Oberscharführera.

Józef Mizera był także czynnym członkiem SS i wraz ze swymi „godnymi" kompanami maltretował jeńców polskich w obozie w Dachau.

Sąd uznał wszystkich oskarżonych winnymi i skazał Józefa Frombacha na dożywotnie więzienie i utratę praw obywatelskich i honorowych, Bertholda Lange na 10 lat więzienia i 10 lat utraty praw, Alberta Dietricha na 8 lat więzienia i taki sam okres utraty praw, oraz Józefa Mizerę na 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych.

Sprawa kierownika obozu karnego w Wannheim koło Mannheimu, Jerzego Khlora, została odroczona z powodu zażądania przez oskarżonego nowych świadków obrony.

Uroczysty dzień

Koło PPR przy Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP

otrzymało stałe legitymacje partyjne

W ub. poniedziałek w sali konferencyjnej Hotelu Sejmowego odbyło się uroczyste wręczenie stałych legitymacji partyjnych **członkom Koła PPR przy Kancelarii Cywilnej Prezydenta R.P.**

Na uroczystość przybyli członkowie kół partyjnych „Łazienki" i in. oraz przedstawiciele bratniej partii PPS. W imieniu egzekutywy koła, zebranie otwiera tow. Daszkiewicz, poruszając w przemówieniu rozwój koła od roku ubiegłego, gdy członków było zaledwie 12, do chwili obecnej, gdy koło liczy przeszło 50 członków.

W imieniu PPS tow. **Rybicki wyraził radość z powodu powiększenia się** i wzmocnienia szeregów PPR.

Następuje uroczysty moment wręczenia legitymacji. Pierwszy z rąk przedstawiciela K.D. „Powiśle" otrzymuje legitymację **tow. Mijal,** następnie stary rewolucjonista **tow. Grabowski,** siostra tow. Małgorzaty Fornalskiej **Felicja Fornalska** i in.

Przed zakończeniem uroczystości zabiera głos tow. Mijal, wspominając pracę partii w okresie okupacji: „I gdy wspominam — mówi tow. Mijal — jak wielkie przeszkody pokonaliśmy dzięki ofiarności naszych towarzyszy, to myślę, że teraz gdy jesteśmy partią legalną, potężną, nie może być takich trudności, których nie przezwyciężylibyśmy.

Następnie zabierają głos: tow. tow. Maszczyk, Jóźwiak, Agnieszka i Sokołowski.

Padają okrzyki: „Niech żyje odrodzona Polska Ludowa i Jej Prezydent Bierut". „Niech żyje PPR i jej I sekretarz tow. Wiesław".

Z życia organizacji warszawskiej

Szpital Karola i Marii zawiadamia, że dnia 18 bm. o godz. 14.30 odbędzie się wspólne zebranie PPR i PPS przy ul. Działdowskiej.

Dnia 19 bm. o godz. 16 odbędzie się wspólne zebranie PPR i PPS na kole „ROLMET" obecność tow. tow. obowiązkowa.

Na terenie koła Gazowni odbędzie się wspólne zebranie PPR i PPS dnia 22 bm. o godz. 15.30.

Wydział Drogowy zawiadamia, iż dnia 18 bm. o godz. 15 odbędzie się wspólne zebranie PPR i PPS.

Koło fabryczne Szpotański organizuje wspólne zebranie PPR i PPS dnia 19 bm. o godz. 16.

Dnia 22 odbędzie się wspólne zebranie PPR i PPS o godz. 16 na kole Jago.

Port Czerniakowski zawiadamia, iż dnia 18 bm. o godz. 15.30 odbędzie się wspólne zebranie PPR i PPS.

Dnia 20 bm. o godz. 13.30 odbędzie się wspólne zebranie PPR i PPS na kole WAN.

Koło „Pompy Rzeczne" zawiadamia, że dnia 20 bm. o godz. 15.30 odbędzie się wspólne zebranie PPR i PPS.

Ziemniaki na zimę

otrzymają członkowie zw. zawodowych

Zaopatrzenie ludności pracującej w zapasy ziemniaków na zimę — to sprawa, o którą dawno już troszczy się Rada Związków Zawodowych. Obecnie doczekała się ona ostatecznego rozwiązania. W dniu wczorajszym, w Ministerstwie Aprowizacji odbyła się konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele: zw. zaw., Resortu Zaopatrzenia, PCH, „Społem" oraz Stołecznej Komisji Cennikowej.

Okręgowy Oddział Rolniczy „Społem", który zakupił już dla Warszawy 5.000 ton ziemniaków, podjął się zamagazynować w swych składach większe ich ilości oraz zająć się rozprowadzeniem całego przydziału. Okręgowy Oddział Rolniczy „Społem" otrzymał od razu zlecenie Funduszu Aprowizacyjnego na zakup jeszcze 5.000 ton ziemniaków w państwowych majątkach ziemskich na terenie województwa warszawskiego. Ziemniaki te zamagazynowane zostaną w składach przy ul. Stalowej i Stawki.

Ziemniaki w cenie 675 zł za 100 kg. otrzymają wszyscy członkowie związków zawodowych, których zakłady pracy zgłoszą listy zapotrzebowań do swych związków. Składy „Społem" sprzedawać będą ziemniaki wyłącznie na podstawie zaświadczeń, wydanych pracującym przez związki zawodowe i poświadczonych przez Radę Związków.

Rozdział przydziałowych ziemniaków rozpocznie się w dniu 25 bm. w ilościach, zgłoszonych przez zakłady pracy, nie przewidziane są ograniczenia.

Pracująca ludność Warszawy może więc być spokojna o zimowe zapasy kartofli. Tanie ziemniaki otrzyma cały świat pracy w wystarczających ilościach. (g)

Trasy linii „Ł" i „Z"

Wobec ukończenia robót na ul. Miodowej między Krak. Przedmieściem a ul. Senatorską, wozy linii autobusowych „Ł" i „Z" kursują normalną trasę.

— «()» —

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): „Festiwal Młodzieżowy".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska) „Człowiek który szukał śmierci".

„MAŁY" (Marszałkowska 81): godz 18 „Pygmalion" G B Shawa.

„POWSZECHNY" (Zamoyskiego 20) godz 18 „Starzy Przyjaciele" Maługina.

JASKÓŁKA (Marszałkowska 59) „Człowiek za burtą" Cwojdzińskiego

TEATR „GULIWER" Królewska 13 „Gegorek" — codziennie o 12.30 dla szkół — otwarte w soboty i niedziele o 16.00.

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" Zygmuntowska 8

Wesoła rewia „Cwir, ćwir za Kierbedziem" z Ireną Hewierczyńską i Romualdem Gierasieńskim na czele. Początek przedsawienia o godz. 17.15 i 19.15.

EWA BANDROWSKA - TURSKA NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Jak się dowiadujemy znakomita śpiewaczka polska Ewa Bandrowska-Turska wystąpi w dn. 19 bm. w sali „Roma" z własnym recitalem śpiewaczym, przeznaczając całkowity dochód z koncertu na odbudowę stolicy.

Sprzedaż biletów w dniu koncetu w kasie „Roma" od godz. 16-tej.

Kina

PALADIUM (Złota 9) „Siódma zasłona" pocz. 14, 18 i 20.

ATLANTIC (Chmielna 83): początek 14 16 i 20 „Mściwy jastrząb".

POLONIA (Marszałkowska 96): „Konik garbusek".

STYLOWY (Marszałkowska 112); pocz godz. 13, 15 i 21; „Złote wrota".

Kino „SYRENA" (Inżynierska 2) „My z Kronsztadtu".

„TĘCZA" (Suzina 4) „Niewidzialny Detektyw".

„SYRENA" (Inżynierska 2) „Pięciu Zuchów".

CYRK Nr 3 — jagiellońska róg Grukowej codziennie program o godz 19.30

III KONCERT POLSKIEGO RADIA NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

W dniu dzisiejszym (18.9.) odbędzie się w sali Polskiej YMCA, punktualnie o godz. 17 Trzeci Koncert Polskiego Radia na odbudowę Warszawy.

Tym razem w koncercie udział wezmą. Mała Orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją Stefana Rachonia, Wiesława Ćwiklińska, Halina Trzonkowa — Kowalska, Leopold Nowosad oraz Zespół Rewellersów — 4 Asy. Konferansjer Bohgan Zalewski.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa Zgoda 12, tel. 8.82-90 w godz. 9 — 17 i w Biurze Przedsprzedaży biletów „IMPET" Al. Sikorskiego 18 w godz. 9 — 18. **w dniu koncertu w kasie YMCA od godz. 16.**

A może lepiej...

Wśród afiszów i reklam, dekorujących mury, znaleźliśmy ciekawe ogłoszenie.

„Wróżka — zdumiewająco przepowiada przyszłość... Przyjmuje również roboty na drutach."

Nie wątpimy, że przepowiednie wróżki mogą być „zdumiewające", ale... czy nie lepiej byłoby przerzucić się tylko na roboty ręczne. Zima już za pasem. Nie zabraknie chyba klientek.

U „B-CI BORKOWSKICH"

W tej fabryce błyszczy wszystko. Wszystko, to może lekka przesada, ale takie jest pierwsze wrażenie — żelazka, czajniki, kuchenki, żyrandole i całe skrzynie jakichś złocistych krążków i srebrzących się śrubek. A tłem tego wszystkiego jest nieustający warkot maszyn. To Zarząd Państwowy firmy B-cia Borkowscy. Tu rodzą się te, tak przez wszystkie gospodynie poszukiwane kuchenki, grzejniki itp. przyrządy elektrotechniczne.

Zaczynam od magazynu: Zwoje drutu, pręty, arkusze blachy i porcelana. Porcelany jest tyle, że trudno spamiętać, do czego służą te, o dziwnych kształtach przyrządy, czy części przyrządów. Surowce te przywędrowały tu z Będzina, z Krzyżatki, Chodzieży, od Gieshego itp. Teraz leżą zmagazynowane i czekają na wprawne ręce robotnika.

Opada tłok prasy raz i wyskakuje spod niego oprawka, czy część żelazka, czy korpus kuchenki. To sztancownia. Tu rozpoczyna się skomplikowane misterium, zmieniające kawałek blachy w gotową elegancką kuchenkę lub inny przyrząd.

Czy opisywać wszystko? Myślę, że nie. Działów jest dużo. Mechaniczny, narzędziownia, malarnia, szlifiernia, bakieliciarnia, galwanizernia itd. itp.

Gdy z dyr. tow. **Stępnickim** wchodzimy do galwanizerni, wita nas uśmiechnięta twarz kierownika, ob. **Jadczaka.** Jak w pracowni starożytnego alchemika stoją tu wanny i „kielichy", napełnione przeróżnymi substancjami chemicznymi. Ob. Jadczak wyjmuje na chwilę z kwasu korpus z żelazka, pokrytego już warstewką niklu.

— Ot, tak wygląda. Długo jednak na powietrzu trzymać nie można, bo się zepsuje. A w tym „kielichu" pokrywa się cyną różne drobiazgi. Dotychczas operacja ta trwała półtorej godziny, od dnia dzisiejszego — godzinę. — ?...

— Wprowadziłem takie malutkie ulepszenie.

Ob. Jadczak wprowadził w fabryce Borkowskich cały szereg takich „malutkich" ulepszeń, które w sumie dają **olbrzymie oszczędności.** I bynajmniej nie uważa tego za jakiś nadzwyczajny „wyczyn".

— Od tego przecież jestem chemikiem...

Fabryka przyrządów elektrotechnicznych, która przystąpiła do pracy bezpośrednio po wyzwoleniu Pragi i wyrabiała początkowo... pudełka od pasty, ręcznie, bo prądu nie było, rozwinęła się potężnie, przy tym rozwój ten znamionuje ostatnie miesiące. Zilustrują to najlepiej cyfry.

Sierpień 1946 r. wartość produkcji — 3.758.384 zł.

Grudzień 1946 r. wartość produkcji — 3.979.218 zł.

Sierpień 1947 r. wartość produkcji — 9.748.653 zł.

Plan na miesiąc sierpień został, szczególnie w niektórych działach, wypełniony na 100 z górą procent. Np. żelazek elektrycznych zaplanowano 1.500 sztuk, a wykonano—2.067. Gniazd bezpiecznikowych zaplanowano—2.500, wykonano — 6.928.

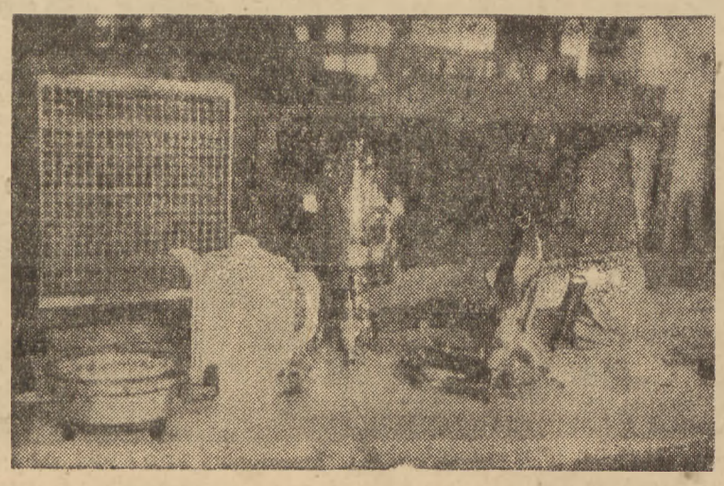

Zaczęli od pudełka do pasty

Stan zatrudnienia stale wzrasta. (Obecnie pracuje 329 osób).

Przechodząc z piętra na piętro zatrzymuję się przed zamkniętymi drzwiami, zza których dobiega gwar, niczym nie przypominający fabryki — raczej szkołę. To rzeczywiście szkoła przemysłowa z ul. Żelaznej odbywa tu zajęcia praktyczne.

Chcę się już pożegnać — ale jeszcze...

— Jeszcze żłobek.

— Jest? — pytam zdziwiona. Bo właśnie w jednej z hal podsłuchałam niechcący (dziennikarze są niedyskretni) rozmowę kobiet, które niepokoiły się o pozostawione w domu dzieci.

— Żłobka jeszcze nie mamy, ale wyznaczona już jest sala. Przenosimy magazyny do suteren, a w opróżnionym lokalu urządzimy żłobek i świetlicę.

Lokal jest rzeczywiście piękny. To nie sala, lecz po prostu jasna, słoneczna ujeżdżalnia. Zmieści się tu nie jeden, a dziesięć żłobków. Urządzajcie więc go czym prędzej.

W fabryce większość robotników jest zorganizowana w partiach politycznych. Koło PPR liczy **165 członków.** Istnieje liczne koło ZWM i SOLK.

Właśnie peperowcy wywalczyli lokal na żłobek.

A — jeszcze Rada Zakładowa. Przepraszam, że o niej mówię na ostatku. Ale tak się jakoś w kącik zaszyła, że o mało jej nie przeoczyłam. Na pytanie, jakie ma sprawy Rada Zakładowa, pada odpowiedź:

— Kłopotów jest dosyć. Niekiedy brak surowców. A tak to nic. Z dyrekcją nie kłócimy się.

Czy przypadkiem, towarzysze z Rady Zakładowej, nie ma tu jakiegoś nieporozumienia i czy rzeczywiście nie macie żadnych spraw? Bo prawdę powiedziawszy, kłopoty związane z dostawą surowca należą raczej do dyrekcji, a chociaż „z dyrekcją nieporozumień nie ma", Rada Zakładowa powinna mieć i bez tego „huk roboty".

Z. Kwiecińska

„Słoń" ociężałym płatnikiem

Za oszustwa podatkowe zapłacili przeszło 2 miliony grzywny

Do wiadomości zarówno Komisji Specjalnej, jak i Ochrony Skarbowej dochodziły od dłuższego czasu słuchy, że właściciele wielkiej piekarni na Pradze — „Słoń", ul. Wileńska 9, ob. ob.: Amerenpan i Nachtsztern, dopuszczają się systematycznie fałszowania sklepowych ksiąg buchalteryjnych.

Firmę wzięto pod staranną obserwację. Kiedy nie było już cienia wątpliwości co do nieuczciwych machinacji właścicieli, wysłano specjalną kontrolę lustratorów.

W prywatnym mieszkaniu właścicieli znaleziono „lewą" książkę kasową. Okazało się, że ob. ob.: Amerenpan i Nachtsztern w bardzo krótkim czasie, bo zaledwie od 11.4 do 23.4 br. zdołali **ukryć 6.009.748 zł** obrotu, przynosząc tym samym państwu poważne straty.

Sprawę przekazano Komisji Specjalnej, która po przeprowadzeniu ponownych badań skazała ob. Amerenpana na zapłacenie grzywny w wysokości 1 mil. 350 tys. złotych, a ob. Nachtsztena na 1 milion zł. Wysoki, lecz słuszny wymiar kary stanie się przestrogą dla wszystkich nieuczciwych podatników.

Pomagamy w odbudowie

Rada Zakładowa f. „Żubr" Sp. z o. o. w Warszawie, Krochmalna 87, uchwaliła na Walnym Zebraniu w dniu 13.9 br. w myśl okólnika Nr 28:

wobec braku zamówień w firmie wolny od pracy dzień 16.9 br. (wtorek) przeznaczyć na pracę przy odgruzowaniu Warszawy, obierając w tym celu ul. Krochmalną na odcinku od Towarowej do Karolkowej,

przeznaczyć pół proc. zarobków miesięcznych na odbudowę.

Radio

DNIA 19 WRZEŚNIA 1947 R. PIĄTEK

6.00 Sygn. czasu. 12.06 Wiad. południ. 12.10 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 „Od mazura do oberka" w wyk. Zesp. Wł. Kaczyńskiego. 12.30 Aud. dla wsi. 12.40 Muz. włoska. 13.00 „Z mikrofonem po kraju". 13.10 Muz. obiad. 15.00 Muz. 15.20 „Przedziwne przygody Clapciusia i Cymbałka" — słuch. dla dzieci. 15.50 Nasze uzdrowiska. 16.00 Dz. popoł. 16.35 Aud. dla chorych ks. M. Rękasa. 16.50 Pogad. sport. 17.00 Konc. dla przodown. świata pracy. 17.45 Pogad. sport. dla dzieci. 18.00 Muz. lekka. 19.00 Konc. muz. radzieckiej. 20.00 „Moja Warszawa" — feliet. 20.15 Muz. lud. 21.00 Dz. wiecz. 21.40 Kwadrans lekkich utw. fortep. 21.55 „Nawałnica" Ilii Erenburga. 22.10 Wiad. sport. 22.15 Aud. rozr. 23.00 Ostatnie wiad. 23.20 Muz. tan. 24.00 Hymn.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet Redakcyjny
Godziny przyjęć: Redaktor Naczelny od godz. 15—16, Sekretarz Redakcji — „ 10—11
Telefony: Redaktor Naczelny 88-843, Sekretarz Redakcji 88-228, Kier. działów 681225
ADMINISTRACJA czynna od godz.: 8—16
Konto P. K. O. w Warszawie I-10[illegible]
B. G. K. Oddz. Ok. w W-wie Nr. 74[illegible]
Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew. w Warszawie Nr 101
PRENUMERATA zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową
Adres Redakcji Administracji Warszawa, ul. Smolna 12.

Cennik ogłoszeń ukazuje się w poniedziałek, środę i piątki.

Nowe podstawy pomocy sąsiedzkiej

Dekret, który dobrze przysłuży się polskiej wsi

Dnia 11.9.1947 roku ukazał się dekret o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie.

W artykule 1. Dekretu wysunięto następujące paragrafy:

1 Pomoc sąsiedzka w rolnictwie ma na celu pomoc gospodarstwom rolnym, pozbawionym siły pociągowej, narzędzi rolniczych, lub środków transportowych, dla zabezpieczenia terminowego dokonania orki, zasiewów i zbiorów i obejmuje obowiązek oddawania do użytku sprzężaju i maszyn rolniczych wraz z obsługą uprzęży, wozów i narzędzi rolrolniczych.

2 Do świadczeń z tytułu pomocy są siedzkiej obowiązani są posiadacze (właściciele, użytkownicy) gospodarstw rolnych, zaopatrzonych w siłę pociągową lub maszyny rolnicze.

3 Do korzystania z tej pomocy są uprawnieni posiadacze gospodarstw rolnych, określonych w ust. 1, jeżeli nie rozporządzają zasobami potrzebnymi do nabycia siły pociągowej, narzędzi rolniczych lub środków transportowych.

Równocześnie z dekretem ukazał się apel ministra rolnictwa i reform rolnych ob. Dąb - Kocioła wzywający rolników do karnego wykonania postanowień dekretu, do wprowadzenia po wsiach jak najdalej idącej pomocy sąsiedzkiej zwłaszcza tam, gdzie terminowe dokonanie orki i zasiewów jest zagrożone na skutek braku dostatecznej siły pociągowej.

Dekret ten ma znacznie ogólnopaństwowe. Na tle bowiem ogólnego powojennego zniszczenia rolnictwa, istnieje poważny procent gospodarstw zasobnych w siłę pociągową, sprzężaj czy maszyny rolnicze, wykorzystywane dotychczas tylko w skali potrzeb własnych. Jeżeli nawet zdarzyło się, że właściciel dobrze zaopatrzonego warsztatu rolnego użyczał pomocy sprzężajem czynił to na warunkach zbyt ciężkich dla słabszych gospodarczo rolników, którzy z kolei nie mogli się nieraz wywiązać z terminowego wykonania prac w rolnictwie. Były również fakty, że właścicielowi większego gospodarstwa bardziej opłaciło się używać koni jako środka transportowego, niż jako siły pociągowej w rolnictwie. **Taki stan rzeczy tamował odbudowę polskiego rolnictwa, narażał na straty skarb państwa, zmuszonego na przednówku do kupowania zboża zagranicą na niedogodnych warunkach, a co najgorsze opóźniał powrót do samowystarczalności kraju na odcinku rolnym, przedłużał drogę do niezależności gospodarczej Polski.**

Dekret o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie **oddaje najważniejsze środki pod kontrolę gminnych Rad Narodowych, a więc pod kontrolę najbliższego wsi czynnika społecznego. Gminne Rady Narodowe będą ustalały kto, komu i kiedy będzie użyczał konia czy młocarni. Sami gospodarze będą decydować o rozkładzie prac na terenie gminy, a więc o tym, aby gospodarstwo użyczające sprzężaju nie było pokrzywdzone.**

Nie wymaga się od wsi bogatszej jakichś darmowych świadczeń na rzecz biedoty. Ustęp 2 art. 4. zaznacza wyraźnie, że „Świadczenia z tytułu pomocy sąsiedzkiej są odpłatne. Normy ustala na wniosek prezydium gminnej Rady Narodowej, prezydium powiatowej Rady Narodowej według zasad słuszności, mając na uwadze zarówno interes uprawnionych, jak i obowiązanych do świadczeń".

W praktyce więc, sam właściciel sprzężaju będzie zabierał głos co do ilości świadczeń i zapłaty za nie. Będzie zabierał głos, ale nie będzie decydował. Decyzja będzie wspólna, lecz po zatwierdzeniu, obowiązująca. Siła pociągowa będzie w pełni wykorzystana, tempo likwidacji odłogów wzrośnie.

Lecz w związku z tym zajdzie jeszcze jedna zmiana społeczna. Powstałe po reformie rolnej, a często jeszcze niesamodzielne gospodarstwa nie będą już zdane na łaskę i niełaskę gospodarstw uzbrojonych w środki produkcji rolnej.

Dobrze przez czynnik społeczny zrozumiany sens dekretu przyczyni się nie tylko do wzmożenia tempa odbudowy rolnictwa, ale do ukrócenia fantastycznych niekiedy „dni odrobkowych", kiedy to za dzień pracy konia, nadziałowcy odrabiali z reguły 4 — 5 a nierzadko i 7 dni pracą własną i w takich warunkach, mimo posiadania już własnych gospodarstw, wciąż jeszcze byli zmuszeni do upokarzającej i wyczerpującej pracy na cudzym. Tym samym będą mogli skupić swe siły na własnych gospodarstwach i szybciej doprowadzić je do normalnego stanu zagospodarowania, a więc i do wyższej produkcyjności.

Jest tylko jedna obawa: **aby drobne co do obszaru, lecz należące do różnych spryciarz i spekulantów gospodarstwa nie zechciały korzystać ze skutków omiawianego dekretu, przez co mogłyby niesłusznie obciążać gospodarstwa większe. Zapobiega temu punkt** 4. artykułu I.: „Prawo to nie przysługuje tym posiadaczom gospodarstw rolnych, którzy bez gospodarczego uzasadnienia wyzbyli się koni, lub posiadają poza rolnictwem inne, stałe wydatne źródło dochodu".

Z. Prączkowa

Dożynki Foto-Film

Kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie

Komunikat AZWM „Życie"

AZWM „Życie" organizuje Kursy Przygotowawcze na kurs wstępny wyższych uczelni w następujących miastach:

Warszawa, ul. Górnośląska 31
Kraków, ul. Słowackiego 48
Łódź, ul. Piotrkowska 249
Poznań, ul. Armii Czerwonej 1
Lublin, Krakowskie Przedmieście 29
Katowice, ul. Bogucicka 3
Gliwice, ul. Rybnicka 27
Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Rokossowskiego 25
Toruń, ul. Grudziądzka 46
Wrocław, ul. Podwale Olawskie 1

Przy Kursach Przygotowawczych znajdują się (bezpłatne) bursy i stołówki. Nauka na kursach jest bezpłatna. Kierownictwo kursów wystąpiło o przyznanie płatnych urlopów pracownikom instytucji państwowych na okres nauki na kursach.

Na Kursy Przygotowawcze mogą być przyjęci synowie robotników i chłopów w wieku od 20 do 35 lat, którzy ukończyli szkołę powszechną i dokształcali się pracą samokształceniową lub uczęszczali do niższych klas szkół średnich.

Kandydat na Kursy Przygotowawcze winien złożyć:

1. Podanie. 2. Życiorys. 3. Świadectwo urodzenia 4. Ostatnie świadectwo szkolne lub równoważne zaświadczenie. 5. Skierowanie z miejsca pracy, organizacji młodzieżowych, partii politycznych, związków zawodowych, Samopomocy Chłopskiej.

Wszyscy kandydaci przechodzą trzytygodniowy kurs selekcyjny, który decyduje o przyjęciu na Kurs Przygotowawczy.

Zapisy przyjmuje się od 1 września do 30 września br. w wyżej wskazanych lokalach kursów.

Cenny obraz

Wojciecha Kossaka

zostanie w kraju

(Obsł. wł.). Niedawno donosiliśmy o odnalezieniu w opuszczonej taksówce cennych listów króla Stanisawa Leszczyńskiego i portretu króla Stanisława Augusta, które miały być, według wszelkiego prawdopodobieństwa, wywiezione zagranicę.

Ostatnio, dzięki sprawności Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku, uratowany został obraz Wojciecha Kossaka, pt. „Bitwa pod Raszynem".

Szabrownicy szukali na ten obraz nabywcy wśród cudzoziemców oferując go za 6 tys. dolarów.

KRONIKA STARACHOWIC

▣ Pracownicy garaży postanowili ofiarować jeden dzień pracy na rzecz odbudowy Warszawy.

Znając ofiarność świata pracy, wierzymy, że za przykładem garaży pójdą wszystkie wydziały naszych Zakładów.

▣ Sekcja szachistów w ramach swych prac rozegrała I turniej klasyfikacyjny w dn. od 16 do 28 lipca. W turnieju brało udział 5 graczy.

Od 18 do 28 sierpnia rozegrano turniej amerykański, w którym brało udział 9 graczy.

W październiku zostanie rozegrany turniej o nagrodę przechodnią SKS. W okresie jesienno-zimowym przewidziane są rozgrywki drużynowe oraz wielki turniej szachowy korespondencyjny z Kielcami.

▣ W świetlicy robotniczej w Starachowicach odbyło się pożegnanie lata przez dziatwę naszych przedszkoli.

Zabawę tę uświetniły popisy dziecięce. Wykonano kilka skeczów i inscenizacyj o tematyce dziecinnej. Atrakcją zabawy były cukierki, ciastka i lody.

▣ W Długopolu - Zdroju został zorganizowany obóz wypoczynkowy pracowników naszych zakładów. Korzystali z niego uczniowie naszych szkół zawodowych i pracownicy zakładów.

Dobre zaprowiantowanie i organizację obozu zawdzięczamy subwencji Zarządu Głównego Zw. Metalowców w sumie zł 500.000.

Na tym miejscu załoga Zakładów Starachowickich pragnie podziękować Zarządowi Głównemu Zw. Metalowców w imieniu pracowników Zakładów.

Zbrodnia i kara

Mordercy prof. Czachowskiego przed Sądem

Jak peeselowiec Czajkowski rozumie opozycję

(Od naszego korespondenta)

Dnia 26 czerwca został tutaj zamordowany według wzorów essesowskich — wystrzałem w tył głowy, nauczyciel Liceum Pedagogicznego prof. Czechowski, nasz towarzysz.

Sprawcami i organizatorami tego potwornego morderstwa byli uczniowie tegoż Liceum Pedagogicznego.

W toku dochodzeń, prowadzonych w związku z morderstwem, aresztowany **Julian Puławka, zeznał, że na** terenie powiatu Strzelin, woj. wrocławskie, istniała nielegalna organizacja, której był członkiem.

W związku z tym zostali aresztowani **Stanisław Kuczera, Franciszek Wołkowski, Józef Czajkowski, Kazimierz Czajkowski, Paweł Wołkowski, Władysław Cieśla, Franciszek Wołkowski i Julian Puławka.**

Nielegalna organizacja miała na celu obalenie ustroju demokratycznego Polski, a narazie mordowanie funkcjonariuszy M.O., U.B. i członków PPR.

Organizatorem jej był Stanisław Kuczera, który wraz z Franciszkiem Puławką zdezerterował w 1944 r. z 21 p. art. Przystąpił do bandy leśnej „Czarnego Antka" i w woj. rzeszowskim dokonywał z bronią w ręku rozbojów i kradzieży, m. in. brał udział w napadzie na wieś Łozów, w pow. Biłgoraj, gdzie ograbiono gospodarzy z trzody chlewnej i większej ilości żywności.

Gdy grunt mu się palił pod nogami, Kuczera wraz z kolegą przyjechali na teren Dolnego Śląska, pow. Strzelin i tutaj zorganizowali w r. 1946 swoją szajkę werbując do współpracy ucznia Liceum Pedagogicznego we Wrocławiu Juliana Puławkę, który z kolei zwerbował Czajkowskiego i Cieślę.

Aby móc wykonać mordercze zadania magazynowali broń, dokonywali napadów rabunkowych.

Członkowie organizacji zbierali się często u Józefa Czajkowskiego, członka PSL, który pełnił funkcję gajowego w Sułkowicach.

Franciszek Puławka przyznał się do uczestnictwa w tajnym zebraniu pod przewodnictwem Kuczery, gdzie mówiono, że **„ten rząd jest nie dobry i należy przeciwko niemu gromadzić broń".**

U Czajkowskiego nie tylko odbywały się tajne zebrania, ale i magazynowano broń. Znaleziono rkm typu Diechterow kilka km, karabinów, kilkaset sztuk amunicji, wiele granatów i pistoletów.

Oskarżony Józef Czajkowski, członek PSL przyznał się, że zbierał broń w lesie, a bał się ujawnienia, bo przypuszczał, że taka wielka ilość broni nie podlega amnestii.

W wyniku rozprawy na karę śmierci skazani zostali: Kuczera Stanisław, Puławka Franciszek oraz Wołkowski Franciszek; Puławka Julian — 15 lat, Czajkowski Józef — dożywocie, Cieśla Władysław — 9 lat, Czajkowski Kazimierz — 1 rok i 5 miesięcy, Wołkowski Paweł został uwolniony od winy.

Ze względu na to, że oskarżeni dopuścili się swych czynów w okresie działania amnestii — sąd zamienił im karę śmierci na lata więzienia i tak: Kuczer Stanisław oraz Wołkowski Franciszek skazani zostali na dożywotnie więzienie, zaś Puławka Franciszek na lat 15.

J. D.

Nowy Dekret o pomocy sąsiedzkiej wprowadza racjonalną gospodarkę końmi

Dlaczego zaraz demolować?

Przedziwne metody dochodzenia swoich praw

Przy ul. Kościuszki Nr 2 w Lublinie mieści się akademicka bursa **AZWM „Życie", zamieszkała przez 40** dziewcząt. Do tej to bursy wdarło się kilku zakonników uzbrojonych w deski. Z furią zabrali się do roboty. Powyrzucali na schody pościel, siennik, książki i bieliznę. W ciągu kilku chwil schludny dom zamienił się w prawdziwe pobojowisko. Z zapałem godnym lepszej sprawy wzięli się do zabijania drzwi wejściowych deskami.

Zdumione i bezradne stanęły dziewczęta nad stertą pozwalanych rzeczy. Na nic zdały się perswazje i prośby 40 dziewcząt, które zostają bez dachu nad głową.

Kierownikowi bursy powiedzieli zakonnicy, że dom ten jest ich własnością i wobec tego rozporządzają się nim, jak chcą. Nie pomogła też interwencja władz. Ojcowie zakonnicy, mieniący się opiekunami młodzieży, pozostali nieubłagani. Dopiero wezwana milicja drzwi odpieczętowała i dziewczęta jako tako doprowadziły bursę do porządku.

Nie zastanawiamy się w tej chwili nad tym, do kogo dom należy, do kogo należeć powinien. Ważne jest w tym wypadku zachowanie się zakonników. A, jak mówi przysłowie, kto krzyczy, na pewno nie ma racji.

„PARTYZANT"

Lisy są kapryśne — Matczyna miłość może zabić — Zapasowa matka — „Pielgrzymi puszczy" mają ostre zęby

W uroczym zakątku Wieńca-Zdroju — **wśród lasu, z dala od innych** will — mieści się ferma „Partyzant", produkująca srebrne lisy i bobry błotne.

Tablica umieszczona na bramie fermy poucza nas, że „należy zachować ciszę — nie drażnić i nie karmić zwierząt"!

Z całą uprzejmością udziela nam informacji i przedstawia swych wychowanków — założyciel fermy, tutejszy pionier, tow. Henryk Hellebrand. Syn lwowianina, urodził się w Toruniu — b. partyzant w woj. krakowskim, uczestnik podhalańskiej grupy „Straceńcy", kilkakrotnie odznaczony za męstwo. Pracuje tu jako urzędnik magistratu.

Dowiadujemy się, że jest dziś w Polsce zaledwie 9 ferm lisów srebrzystych — hodowla ta jest bowiem b. trudna, kosztowna i ryzykowna, wymaga dużo cierpliwości, doświadczenia oraz wiadomości z dziedziny leczenia zwierząt — lisy podlegają licznym chorobom, które je dziesiątkują. Najczęstsze choroby to: robaki płucne, kiszkowe i żołądkowe, choroby uszu (pajęczaki uszne) oraz nosacizna.

Tow. Hellebrand posiada wszystkie zalety potrzebne hodowcy — z wyjątkiem kapitału. Zaś para rozpłodowa lisów kosztuje dziś co najmniej 300.000 zł. Zaryzykował. Za bezcen zakupił pierwsze 3 sztuki — chore na robaki płucne, wycieńczone do cna. Wyleczył je i rozpoczął hodowlę na dobre. Dziś jest już właścicielem sporej gromadki lisów — dużej wartości.

Podchodzimy do klatek. Niektóre lisy nie okazują najmniejszej trwogi, owszem zbliżają się do ogrodzenia. Zwłaszcza dwie sztuki „As" i „Azalia" są tak obłaskawione, że na zawołanie wskakują swemu hodowcy na kolana. Niektóre natomiast są trwożliwe i zdradliwe — świadczy o tym obandażowana dłoń właściciela fermy, wczoraj dopiero dotkliwie pokąsana.

Ferma lisów wymaga: niezbyt wilgotnego ani zimnego klimatu, słonecznej, osłoniętej od wiatru — spokojnej okolicy. Karmiąca lisica jest wysoce wrażliwa i w przystępie strachu o młode — wywołanego byle czym — łapie swe maleństwa w zęby, aby je skryć. Ofiarą ostrych zębów matczynych padają nieraz młode. Z tego też powodu miejsce, w którym znajduje się lisica z małymi — okolone jest szczelnym parkanem z desek.

Są dwa gatunki lisów srebrnych: **kanadyjskie** (tu właśnie hodowane) i **Alaska.** Lis kanadyjski jest barwy ciemniejszej, błyszczącej, futro jego ma dużo srebra — natomiast Alaska jest jakby wypłowiały, rudawy.

Gdy dwa te gatunki sparować, uzyskujemy: lisa **krzyżaka.** Mylne jest zakorzenione mniemanie jakoby skrzyżowanie lisa srebrnego z naszym zwyczajnym rudym lisem dawało krzyżaka.

Dalsze odmiany lisów szlachetnych to: polarne, niebieskie i platynowe. Najdroższe są lisy niebieskie. Klimat nasz nie sprzyja jednak ich hodowli. A szkoda, gdyż lisy niebieskie mnożą się szybko — rzucają do 12 młodych. Lisy platynowe zostały wyprodukowane w Norwegii drogą skrzyżowania — w Polsce posiadamy ich hodowle na D. Śląsku w Państw. Hodowli w Nałęczowie.

Ale wróćmy do srebrnych. Raz w roku, na wiosnę, lisica srebrzysta rzuca od 2 — 9 młodych. Jest troskliwą matką i dba wprost przesadnie o swoje dzieci. Gdy karmiąca lisica zginie — z czym hodowca liczyć się musi — dalsze karmienie lisiąt obejmuje suka wzgl. kotka domowa. — Każdy przezorny hodowca musi mieć pod ręką taką rezerwową mamę.

Ważną rzeczą jest pielęgnacja włosa. Hodowca, który chce, by lisy wcześniej się wyleniły — musi je raz na tydzień czesać i szczotkować. Uciążliwy to proceder! Konieczne są do tego co najmniej 2 osoby — jedna trzyma lisa za uszy, ogon i tylne nogi — druga go czesze... Wyczesany włos to cenna wełna do wyrobu swetrów i rękawiczek.

Na wolności nie spotyka się już dziś nigdzie srebrnych lisów — padły ofiarą bezlitosnej mody. Znajdujemy je tylko na fermach, z których największe posiada Norwegia, Finlandia, Związek Radziecki i Czechosłowacja.

Wyjątkowo w lasach Wieńca-Zdroju błąka się trochę zdziczałych lisów srebrnych, w pobliżu bowiem mieściła się za okupacji ferma, której właściciel Niemiec, nie chcąc, by się jego lisy dostały w ręce polskie — wypuścił około 50 sztuk na wolność. Ciekawe jest, że niektóre z tych lisów — z chwilą, gdy spadnie pierwszy śnieg, zjawiają się w pobliżu dawnej fermy. Dziś jest ona opuszczona — niedługo jednak dzięki staraniom burmistrza mgr. Winnickiego — osiądzie w niej repatriant z Łotwy z żoną Łotyszką. Przywożą ze sobą 40 sztuk pięknych okazów. Ferma ta stanowić będzie jeszcze jedną atrakcję Wieńca — Zdroju — już dziś bowiem zwiedza codziennie fermę „Partyzant" do 120 osób.

Drugą osobistością tej fermy jest oddział bobrów błotnych (tzw. nutriety) — o wyglądzie — olbrzyma, szczura wodnego.

Bobry to stworzenia wysoce inteligentne, przywiązane niezmiernie do hodowcy i jego żony, pozwalają się brać na ręce, co nie należy jednak do przyjemności, jako że zawsze ociekają wodą. Swego pana nie gryzą, co jest doprawdy szczęściem, gdyż posiadają siekacze na 2 cm. długie. Cena pary bobrów dochodzi do 30.000 zł. Opłaca się jednak, gdyż mnożą się silnie — rzut 2 razy do roku — po około 12 sztuk młodych.

Ciekawy jest na tej fermie jeszcze jeden szczegół: wszystkie klatki i ogrodzenie budował własnoręcznie tow. Hellebrand wraz ze swą żoną. Mógł wprawdzie nabyć to urządzenie z b. fermy poniemieckiej, o której wyżej wspomnieliśmy — ale kieruje się ambicją pionierską. Nie chce, by ktoś mógł o nim powiedzieć, że przyszedł tu do gotowego.

Dr Jerzy Kowalski

Ostrożnie z palcami! Łagodność srebrnych lisów jest zdradliwa

Z MIAST I WSI

JARZĄBEK I CHOLEWKI

We Wrocławiu aresztowana została banda rabunkowa, która przywędrowała tu z Kielc ze St. Jarząbkiem na czele, aby spieniężyć ostatni łup w postaci 31 par cholewek damskich.

FRANCJA DYKTUJE MODĘ RÓWNIEŻ W DZIEDZINIE CHLEBA

Na 6 miesięcy obozu pracy skazani zostali młynarze ojciec i syn Jaraszkiewiczowie z Konstantynowa (woj. łódzkie) którzy mieszali mąkę żytnią z kukurydzianą.

PECUNIA NON OLET

W Świdnicy aresztowany został kierownik wydziału społeczno-politycznego Wł. Dygant, który za łapówki skreślał Niemców z listy wysiedleńczej. Stanie on przed sądem doraźnym.

LEPSZE PTASZKI

Jan Wróbel z Andrychowa i Maria Lelek z Białej skazani zostali na 5 i 4 lata więzienia za uprawianie szeptanej propagandy.

SPAŁ SPOKOJNIE NA BECZCE Z PROCHEM

W jednym z mieszkań w Głogowie zamieszkałym od 1945 r. (woj. wrocławskie) saperzy w kanale wodociągowym znaleźli 4 miny. Otrzymane ostatnio z amerykańskiej strefy okupacyjnej plany zaminowania miasta pozwalały [illegible] miny z miejsc na [illegible] niewinniejszych.

UWAGA SPORTOWCY!!!

Dnia 5 października 1947 r. redakcja „GŁOSU LUDU" organizuje w Warszawie Ogólnopolski Bieg Kolarski

O PUCHAR PRZECHODNI

«GŁOSU LUDU»

DLA LICENCJONOWANYCH
na trasie ok. 100 km (Warszawa — Mińsk Maz. — Kołbiel — Warszawa)

DLA KOLPORTERÓW
z całej Polski (ulicami Warszawy)

DLA NIESTOWARZYSZONYCH
z całej Polski (ulicami Warszawy)

DLA KOBIET
(ulicami Warszawy

Zawodnicy zamiejscowi mają zapewnione kwatery, wyżywienie oraz obustronne 66 proc. zniżki kolejowe.

Dla najlepszych zawodników przewidziany jest szereg wartościowych nagród i upominków.

Zgłoszenia do zawodów należy kierować na adres Redakcji „Głosu Ludu", Warszawa, ul. Smolna 12, do dnia 25.IX 1947 r.

NA ŁAMACH NASZEGO DZIENNIKA ZNAJDZIECIE CODZIENNIE INFORMACJE O NAPŁYWAJĄCYCH ZGŁOSZENIACH I OFIAROWANYCH NAGRODACH

Przetarg nieograniczony

Ministerstwo Leśnictwa ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę hali tartacznej tartaku Werbkowiec k. Hrubieszowa.

Dane techniczne otrzymać można w Biurze Technicznym Ministerstwa Leśnictwa w Warszawie, ul. Reja 3/5 pokój 439 w godzinach od 8 do 15.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w wyżej wymienionym Biurze do dnia 29.IX.1947 r. do godziny 10 rano, w którym to dniu w godzinie 10 min. 30 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w kasie Ministerstwa Leśnictwa wadium w wysokości 2% oferowanej sumy oraz odpis świadectwa przemysłowego.

Ministerstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu lub wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, bez podania powodów. 2718

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska 35, II p. ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych w Szkole Graficznej przy ul. Konwiktorskiej Nr 2.

Oferty należy składać do dnia 29.9.1947 r. do godz. 11 w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Zleceń W.D.O. ul. Chocimska Nr 35, II piętro, pokój Nr 8, w godz. od 9 — 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie zł 240. 2721

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska 35, II piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji c.o., wod.-kan. i gazu przy ul. Krakowskie Przedmieście Nr 17.

Oferty należy składać do dnia 24.9. 1947 r. do godz. 11-ej w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Zleceń W.D.O., ul. Chocimska Nr 35, II piętro, pokój Nr 8 w godz. 9 — 12, gdzie też mogą oferencji otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów. 2700

Przetarg nieograniczony Nr 43

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg na:

1) Roboty wodociągowo - kanalizacyjne w budynku magazynu nadania nr 6 na st. Warszawa Główna.
2) Wykonanie budowy żelbetowej wieży wodnej na st. Warszawa - Praga.
3) Odbudowę pompowni na st. Warszawa - Zachodnia.
4) Odbudowę budynku pompowni na st. Mińsk - Mazowiecki.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12 dnia 27 września br. do punktu 1-go, dnia 30 września br. do punktu 2, 3 i 4 do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej Nr 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkładki do składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium w wysokości 2% zaoferowanej sumy. 2720

PRZETARG

P.F.K. i S. w Warszawie, ul. Dworska 29 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji wodn.-kan. w bud. mieszkalnym.

Podkładki można otrzymać jak również zasięgnąć bliższych informacji na miejscu w Wydziale Budowlanym.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie instalacji wod.- kan. w bud. mieszkalnym P.F.K. i S." należy składać w sekretariacie Dyrekcji do dnia 23 września 1947 r. godz. 12.00..

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w kasie P.F.K. i S. wadium w wysokości 2% sumy kosztorysowej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 września 1947 r. o godz. 12,30. 2723

Szewcy!

Każdy szewc prowadzący samoistny zakład szewski na terenie Warszawy i posiadający kartę rzemieślniczą oraz dowód rejestracyjny Izby Rzemieślniczej na rok 1947 winien zgłosić się po odbiór skóry twardej w ilości około 10 kg na warsztat, po cenie zł 3.396 za 1 kg do **RZEMIEŚLNICZEJ CENTRALI ZAOPATRZENIA i ZBYTU w Warszawie ul. Śniadeckich 10 (parter) w godz. od 16 — 20.** Szewcy o nazwiskach na literę:

A,B,C,D,E,F,	dnia 16	września	1947 r.
G,H,I,J,	„ 17	„	1947 r.
K,L,Ł,M,	„ 18	„	1947 r.
N,O,P,	„ 19	„	1947 r.
R,S,T,	„ 20	„	1947 r.
U,W,Z,	„ 22	„	1947 r.

Przydział nie pobrany w terminie zostanie przydzielony innemu odbiorcy. 2719

OGŁOSZENIA DROBNE

Handlowe

BRYLANTY — biżuteria — złoto — srebro — zegarki — Kupno — Sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 4688

ZAKŁAD wyrobów metalowych oraz artystycznych z brązu, S. G. Rosmański, Warszawa, ul. Piusa XI nr. 20.

WŁOS koński szczecinę kupuje. Wytwórnia szczotek — Wiśniewski Warszawa, Wolska 54. 50

FUTRA — lisy Chmielna 13 — kupuje niewyprawiane skórki futrzane (piżmowce). 185

FUTRA piżmowce i inne skórki surowe kupujemy dobrze płacimy. „Occasion" Warszawa, Chmielna 15. 184

KUPIMY natychmiast maszynę do pisania, liczenia. płacimy najwyższe ceny. Chmielna 1 Tad. Ziajowski. 217

STOLARNIA Mechaniczna, St. Piórek. Wykonywa roboty budowlane, meble, Złota 41. 17

WARSZTAT MECHANICZNY Grzybowska 17 przyjmuje zamówienia na odlewy aluminiowe, mosiężne. 149

ŚRUBY szwedzkie, kraniki do odciągarek warsztat Narbutta 4. 181

ZAKŁAD ślusarski spawalnia metali W. Kiljańczyk W-wa Puławska 57. 99

ARTYSTYCZNE Wyroby Wł. Miecznik Warszawa, Marszałkowska 108, przyjmuje zamówienia: Roboty grawerskie, zdobnicze, brązy (miniatury pomników), rycie herbów w kamieniach. Nagrody sportowe. 98

SZLIFIERNIA artykułów nożowniczych (nożyczki) brzytwy), Józef Lepionka Targowa 62 m. 35 — Widok 26, sklep nr. 18. 233

ODLEWNIA Żeliwa „Rozwój" Warszawa, ul. Chłodna 19 wykonuje odlewy maszynowe. 90

ZAKŁAD Stolarski Tomaszewski Jan. Wykonuje meble, urządzenia biurowe, tanio, solidnie, Chmielna 59. 35

ARYTMOMETRY, maszyny do pisania, liczenia. Kupno — sprzedaż. Mechaniczne Warsztaty naprawy. Jan Jaworski, Warszawa, Chmielna 26. Tel. 88-330. 237

KUPIMY natychmiast Ciągnik Lanz-Buldog 45-55 PS na chodzie „Grupa Techniczna" pl. Trzech Krzyży 3 Wydz. Zakupów. 322

MONTERÓW oraz pomoc fachową na centr. ogrzew. i wod.-kan. zaangażuje poważna Spółdzielnia. Robota na sezon zimowy zagwarantowana. Marszałkowska 61 m 19. 223

St. KOZŁOWSKI Warsztaty Elektrotechniczne, Warszawa, ul. Nowogrodzka 46 telefon 8-51-64. 135

ZAKŁAD Urządzeń Elektrycznych Bolesław Kacprzak, Warszawa, Chmielna 35 wykonuje roboty instalacyjne elektrotechniczne. 20

ARTYSTYCZNE wyroby Wł. Miecznik Warszawa, Marszałkowska 108 przyjmuje zamówienia: Roboty grawerskie, zdobnicze brązy (miniatury pomników), rycie herbów w kamieniach. Nagrody sportowe. 98

ZAKŁAD Stolarski Tomaszewski Jan Wykonuje meble, urządzenia biurowe, tanio, solidnie. Chmielna 59. 35

„BAZAR KOLONIALNY" Lwowska przy Piusa. Specjalność: ryby wędzone. 315

POMIARY, plany wykonują mierniczowie przysięgli Wspólna 7 — 4 Spółdzielnia. 314

Meble

TAPCZANY Fotele Łóżka leniwce Fabisiak Al. Sikorskiego 32 I piętro. 187

MEBLE, tapczany, amerykanki, materace, solidnie — tanio. Twarda 43 sklep 69

MEBLE gotowe na zamówienia poleca Fr. Nowak Hoża 6. 319

Lekarskie

Dr KRAJEWSKI, Weneryczne, skórne — Nowogrodzka 44 Lecznica 8—17. 118

AKUSZERKA Lisiecka porady, zamówienia, niezamożnym ustępstwo — Praga — Ząbkowska 30. 139

Dr DYRLACZ Tadeusz Choroby skórno-weneryczne ul. Targowa 48. 140

STARSZY Felczer, Borkowski długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego. Praga, Brukowa trzydzieści mieszkania piętnaście. 141

Nauka

KURSY samochodowe Zw. Zaw. Transportowców R. P. Praga, Kępna 17 telefon 7613. Przyjmuje zapisy nowych kandydatów od godz 9 — 17. Zniżki dla członków Partii Politycznych. 4

BUCHALTERYJNE kursy Szyllera przyjmują nowe zapisy w dnie powszednie, rano 9—11. Warszawa, Królewska 31. 207

KURSY księgowości dla początkujących zaawansowanych. System przebitkowy i inne. Ramowy plan kont. Zapisy — Praga, Szeroka 17 róg Floriańskiej godz. 16—19. 206

GIMNAZJUM Handlowe i Liceum Administracyjne Stowarzyszenia Szkół Handlowych w Warszawie, — Brzeska 9 (dawniej Szeroka 38) Nauka popołudniowa. Zapisy przyjmuje kancelaria godz. 13—18 208

KURSY stenografii, pisania na maszynach. Przygotowanie szybkie, gruntowne metodą nowoczesną. Zapisy: Żurawia 8—27, godz. 14—18. 205

Prace

5 URZĘDNIKÓW z długoletnią praktyką handlu zagranicznego spec. fakturowanie, język angielski, poszukiwani. Oferty składać R.S.W. „Prasa" Dział Reklam i Ogłoszeń. W-wa, Smolna 13. 277

2 PRACOWNIKÓW umysłowych, handel zagraniczny, język francuski, angielski, referentów. Poszukiwani. Oferty składać R.S W. „Prasa". Dział Reklam i Ogłoszeń W-wa, Smolna 12. 278

5 PRACOWNIKÓW umysłowych, wykształcenie ekonomiczne, dział statystyczny, języki obce angielski poszukiwani. Oferty składać R.S.W. „Prasa", W-wa Smolna 13, Dział Reklam i Ogłoszeń. 276

KRAWCOWA poszukuje pracy do magazynu ewentualnie prywatnie Górecka Sab. Mokotów, Naruszewicza 16 m 6. 318

Zguby

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację PPR na nazwisko inż. Senyci Jana. 316

BALAS Wacław zamieszkały w Falenicy przy ul. Teatralnej 9 unieważniam dowód tożsamości konia nr 1577 zaginionego w prokuraturze sądu grodzkiego w Warszawie. 322

UNIEWAŻNIAM legitymację PPR na nazwisko Henryka Syta. 329

Różne

MIECZYSŁAW Wilamowski cofa zarzuty wysunięte przeciwko Janowi Zielińskiemu, iż pobrał łapówkę 3.000 zł. za umieszczenie w warsztatach M. Z. K., gdyż są nieprawdziwe, wyraża ubolewanie. 317

CYRKLE — suwaki — suwniarki — mikromierze oraz zegary kontrolne Kupno — Sprzedaż „Mikron" Marszałkowska 94. 296

ALEKSANDER Zawadzki moda męska na dawnym miejscu Marszałkowska 120 299

FUTRA, lisy, duży wybór ceny umiarkowane, najnowsze fasony. Sobieraj Marszałkowska 77 róg Wilczej. 294

GALANTERIA A. Batycka Marszałkowska 91. 290

„AUTO-ELEKTRA" W-wa, Bracka 4 Sprzeda nowy Wanderw 6 cylindrów. 291

KREM „Lanol" usuwa piegi, opaleniznę, wybiela, udelikatnia „Kalotechnika" W-wa, Szpitalna 6. 249

FOTOGRAFIE zniżkowe dla Związków Zawodowych i uczni wykonuje „Foto-Film" Puławska 10 i Al. Jerozolimskie 51. 283

ZAKŁAD zegarmistrzowski Dietrich Wiktor egzystuje od 1905 roku Marszałkowska 101 fachowa naprawa zegarków i stoperów. 270

ZAKŁAD Elektrotechniczny. Naprawy aparatów elektromedycznych, silników, transformatorów, Nowy Świat 48. Lewandowski Wroński. 262

GUZIKI Damskie, męskie specjalnie dla lalek poleca Wacław Jamiołkowski Marszałkowska 108 sklep 39 I piętro. 263

PARASOLE, wyrób własny Franciszek Ryczer, sukc., Marszałkowska 101. Firma egzystuje od r. 1892. 313

PRACOWNIA pantofli rannych poleca zakopianki, botki dziecięce, pinetki gimnastyczne. teczki Targowa 32 m 1. 196

PRACOWNIA okryć damskich, sukien, materiały własne, powierzone. Sikorskiego 28. 238

ARYTMOMETRY — maszyny do pisania, liczenia, kasetki metalowe, wieczne pióra — kupno — sprzedaż — Naprawy. S. Credo, Marszałkowska 59, wejście od Koszykowej. 263

GREMPLARNIA WATY WARSZAWA, SMOLNA 30. 285

ZAKŁAD wyrobów Metalowych oraz Artystycznych z Brązu, S. G. Rosmański, Warszawa, ul. Piusa XI nr 20. 321

PRALNIA Chemiczna — „Felicja" Marszałkowska 60 Pierze, czyści, farbuje, robota wykwintna. 259

ZAKŁAD pogrzebowy M. Wojciechowski Warszawa, Radzymińska 87, tel. 10-11-73. 131

ZAKŁAD Ślusarsko-Hydrauliczny S. JAWORSKI, Warszawa, Mokotowska 50. 269

WEŁNY, jedwabie poleca Włoczyński Ząbkowska 1 sklep nr 3. 258

CHŁODNICE do samochodów nowe, reperacja, wymiana, Senatorska 33. 278

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH w Katowicach ogłasza

Przetarg nieograniczony

na wykonanie robót ziemnych w ilości około 120.000 m³ przy budowie łącznicy kol. Janów Śl. — Sosnowiec. Termin otwarcia ofert 30.IX. 1947 r. pokój 300 godz. 12.00.

Kosztorysy ślepe i wszelkie informacje dotyczące warunków przetargowych i wykonywania robót można otrzymać w pokoju Nr 352 w gmachu Dyrekcji ul. Dworcowa nr 1. Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu, bez podania powodu. 2709

RICHARD WRIGHT

SYN AMERYKI

92)

PRZEKŁAD WANDY MELCER

— Komunizm — skoczył Buckley opuszczając wargi — panowie, nie bądźmy dziecinni. Ten chłopiec będzie walczył o życie. Jestem stróżem prawa mego kraju.

Głos mu zamarł, bo właśnie policjant znowu otworzył drzwi.

— Co tam? — spytał Buckley.

— Przyszła rodzina chłopca.

Bigger zatrząsł się. Och, nie teraz, nie tu! Byle teraz nie weszła matka, kiedy jest otoczony tymi ludźmi. Rozejrzał się dziko wokoło szukając pomocy. Buckley widział to i skinął na policjanta.

— Niech wejdą, to ich prawo — powiedział Buckley — wpuścić.

Siedząc Bigger czuł jednak, jak łydki się pod nim trzęsą. Sprężony do skoku, znalazł się na środku pokoju, jak tylko drzwi się otwarły. Zobaczył twarz matki: miałby chęć podbiec do niej i wypchnąć ją z pokoju. Stanęła cicho z ręką na klamce, w drugiej ręce miała wytartą książkę do nabożeństwa, którą upuściła zarzucając mu z płaczem ręce na szyję:

— Dzieciątko moje...

Bigger zesztywniał w zgrozie i wahaniu. Poczuł, jak ramiona matki objęły go mocno, a patrząc jej przez ramię zobaczył Werę i Buddy'ego, a za nimi Gusa, G.H. i Jacka, jak weszli i stanęli nieśmiało z ustami otwartymi w zgrozie i strachu. Werze trzęsły się wargi, Buddy załamał ręce. Buckley, kaznodzieja, Jan, Max i państwo Dalton usunęli się ku ścianie i patrzyli w milczeniu. Bigger byłby się najchętniej odwrócił i zmiótł ich z pola widzenia jednym uderzeniem pięści. Zapomniał już łagodnych słów Jana i Maxa. Czuł, że wszyscy ci biali w pokoju odczuwają w każdym calu bezmiar jego słabości. Utożsamiając się z rodziną, wyczuwał ich nagi wstyd w obliczu tych białych. Patrząc na brata i siostrę, czując na szyi matczyne ramiona, zdając sobie sprawę, że Gus, Jack i G.H. stoją w drzwiach i patrzą ku niemu z niedowierzaniem i ciekawością — Bigger poczuł, jak wzbiera w nim dzikie, nietutejsze poczucie: a to się cieszą! Było to dziwaczne ale silne uczucie, tryskające z najgłębszych głębin jego istoty. Czyż nie przyjął na siebie całkowicie zbrodni, iż był czarny? Czyż nie uczynił tego, przed czym najbardziej drżeli? Nie powinni stać tu, żałować go i płakać nad nim, powinni spojrzeć mu w oczy i odejść do domów, z zadowoleniem, że omył z nich hańbę.

— Och, Bigger, syneczku — jęczała matka — byliśmy w rozpaczy. Nie spaliśmy jednej nocy, policja męczy nas ciągle... stoją za drzwiami... pilnują nas, chodzą za nami... Synu, synu...

Bigger słyszał jej jęki, cóż mógł jednak uczynić? Nie powinna była tu przychodzić. Buddy podszedł do niego mnąc w ręku czapkę.

— Posłuchaj, Bigger, jeśliś tego nie zrobił, to tylko powiedz. Już ja się z nimi załatwię. Przyniosę rewolwer i zastrzelę czterech czy pięciu... Pokój zawirował. Bigger zwrócił głowę i zobaczył, że białe twarze pod ścianą pełne są zgorszenia i oburzenia.

— Och, Buddy, nie mów tak — jęknęła głośniej matka — czy chcesz, żebym trupem padła? Nie wytrzymam tego wszystkiego. Nie mów tak, synku... Dość już mamy wszystkiego...

— Nie daj się, stary — dodał poważnie Buddy.

Bigger chciałby ich pocieszyć w obecności tych białych, ale nie wiedział jak się do tego zabrać. Desperacko szukał słów. Szukał słów, które otarłyby łzy matki i siostry, ugasiły gniew małego brata, chciał osuszyć te łzy i uspokoić gniew, bo wiedział, że są błahe, że ci biali pod ścianą trzymają w ręku los całej jego rodziny.

— Ach, ma nie płacz — powiedział zdumiony swoją odwagą, ale czuł w sobie dziką, skoncentrowaną odwagę i pewność — przecież wylezę z tego.

Matka spojrzała na niego z niedowierzaniem Bigger znów odwrócił oczy spoglądając wyzywająco i z gorączką w oczach na rząd białych twarzy pod ścianą. Patrzyli na niego w zdumieniu. Wargi Buckleya rozchylił lekki uśmiech. Jan i Max patrzyli w przerażeniu. Pani Dalton biała, jak ściana poza nią, słuchała otwarłszy usta. Pastor i Dalton smutnie kiwali głowami. Bigger wiedział, że nikt prócz Buddego nie wierzy jego słowom. Matka odwróciła się od niego i znów zapłakała. Wera klękła na podłodze zakrywając twarz rękami.

— Bigger — głos matki był cichy i pozornie spokojny, ujęła jego twarz w drżące dłonie — Bigger — powiedziała — powiedz mi, czy możemy ci w czym pomóc?

Wiedział, że pytanie matki spowodował sam swoim odezwaniem się, iż z tego się wymiga. Wiedział przecież, że nic nie mają, że są tak biedni, iż gdyby nie dobroczynność publiczna, nie mieliby co jeść. Zawstydził się swych słów: powinien był postąpić z nimi uczciwie. Cóż za dziki i głupi impuls sprawił, że starał się im pokazać silnym i niewinnym. Może nic już więcej nie będą o nim pamiętać — kiedy już nie będzie żył — prócz tych głupich, zarozumiałych słów. Oczy matki były smutne, nie dowierzała mu, ale patrzała łagodnie, cierpliwie czekała odpowiedzi. Tak, musi zmazać to kłamstwo, nie tylko, by wiedzieli prawdę, ale także, by oczyścić się w oczach tych białych twarzy przylepionych poza nim do białej ściany. Był zgubiony, to prawda, ale nie pobity: nie skłamie nawet w obliczu tej białej góry za plecami.

— Nic to, ma. Wszystko w porządku — szepnął.

I znów zapadło milczenie. Buddy spuścił oczy. Wera głośniej zapłakała Wydawała się tak maleńka, tak bezsilna. Nie powinna tu była przychodzić. Zdradzał ją jej smutek. Gdyby mógł sprawić, żeby sobie poszła! Właśnie przecież, by nie doznawać nienawiści, rozpaczy, wstydu, postępował z nimi zawsze tak ostro, tak surowo — a teraz był bezbronny.

(d. c n.)

Nakładem Czytelniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, Smolna 12.